

# GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

JESIEN 2017 r.

Nr 3 (73)



Koronowany obraz Matki Bożej Gietrzwałdzkiej i różaniec Św. Brata Alberta

**„Nie smućcie się, bo ja będę zawsze przy was”**

z objawień w Gietrzwałdzie 8 IX 1877 r.



# Słowo od Księdza Proboszcza

Drodzy Czytelnicy,  
Kochani Parafianie.

Za nami czas wakacji, urlopów. Wspomnienia, piękne obrazy, nowi znajomi bądź „starzy”, sprawdzeni przyjaciele i członkowie rodziny. Poezja wypoczynku zamienia się w prozę codziennego życia...

Praca, obowiązki, szkoła, uczelnia i powrót do wypracowanych schematów wymagających nie lada dyscypliny. Jak w tym wszystkim się znów odnaleźć? Może warto planując czas jesiennego zabiegania pomyśleć o wewnętrznym wyciszeniu i nabraniu ducha. Dobra lektura, herbata z cytryną i oczywiście pochylene się nad źródłem. Weź do ręki różaniec (październik miesiąc modlitwy różańcowej), od czasu do czasu Pismo Święte i posłuchaj co mają Ci do powiedzenia Maryja – pokorna Służebnica Pańska i Jezus, który do końca nas umiłował.

Pokarm dla duszy jest tak samo potrzebny jak chleb powszedni. On zapewni Ci swoistą harmonię i pomoże w odkrywaniu prawdy o sobie. O swoich zaletach i małych niedociągnięciach. Zachęcam do wytrwałości, która może przynieść obfite owoce...

Z Jezusem i Jego Matką wszystko jest możliwe....

*Z błogosławieństwem Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk*



## WITAMY SIOSTRY BETANKI



W sierpniu do naszej wspólnoty parafialnej dołączyła ponownie Siostra Klara – katechetka, a we wrześniu Siostra Angela, która będzie posługiwała w domu zakonnym Sióstr Betanek przy naszej parafii.

Serdecznie witamy Siostry i życzymy obfitości Bożych darów i radości płynącej z pełnionych zadań.

## Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

**18 VI 2017** – Festyn odpustowy. Przed naszym kościołem kiermasz prac przedstawicieli Warsztatów Terapii Zajęciowej przy klubie osiedlowym „Bolek i Lolek”. Ponadto swoje stoisko miała również Poczta Polska, która z okazji Roku św. Brata Alberta wydała, we współpracy z naszą parafią, znaczek oraz kartę pocztową dedykowaną naszemu patronowi. Na uwagę zasługuje fakt iż wizerunek św. Brata Alberta został zaczerpnięty z płaskorzeźby znajdującej się w naszym kościele.

**20 VI** – Zakończenie roku formacyjnego przed wakacjami:

- ostatnie spotkanie Wspólnoty Młodzieżowej „Lux Cordis” na wyjeździe w Straszynie

- najmłodszy z duszpasterstwa „Lux Cordis” zakończyli swoją działalność na spacerze do Brzeźna.

**24 VI** – Uczestnictwo naszego Chóru Parafialnego w III Pomorskim Festiwalu Pieśni Sakralnej „Morenowe Chóralia” i zdobycie I miejsca „ex aequo” z Chórem Parafialnym z Nowego nad Wisłą, tzw. „Złotego Pasma”.

**26 VI** – Zakończenie kolejnego roku pracy z przedszkolakami w gościnniej leśniczówce Gołębiewo.

**27 VI-30 VI** – Pielgrzymka Chóru Parafialnego na Podlasie (Gietrzwałd, Kodeń, Grabarka, Drohiczyn, Pratulin, Kazimierz Dolny, Jabłeczna) i zakończenie kolejnego roku pracy.

**27 VI-13 VII** – Duszpasterstwo Młodszej Młodzieży „Lux Cordis” uczestniczyło w rekolekcjach oazowych (Oaza Nowej Drogi II) w Sychowiu.

**1 VII** – Zmiany personalne w naszej parafii. Decyzją Księdza Arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia ks. Krzysztof Borysewicz podjął obowiązki wikariusza parafii NMP Królowej Polski w Wejherowie. Natomiast do naszej parafii został skierowany ks. Dawid Kijewski – tegoroczny neoprezbiter – pochodzący z parafii pw. Trójcy Świętej w Gdyni-Dąbrowie.

**8 VII** – Wystawa obrazów z portretami św. Jana Pawła II, których autorem jest nasz parafianin Waldemar Cieślak.

**10-15 VII** – Dzieci z Eucharystycznego Ruchu Młodych i SP nr 80 wraz z s. Dorotą i ks. Pawłem przebywały na wypoczynku w Osłoninie.

**18 VII-27 VII** – Pobyt dzieci i młodzieży z naszej parafii wraz z ks. Krzysztofem Borysewiczem na koloniach letnich w Gościńcu Pienińskim.

**25 VII** – Dzień św. Krzysztofa patrona kierowców. Podczas mszy św. o godzinie 18.00 modlitwa w intencji wszystkich ofiar wypadków samochodowych, o bezpieczną jazdę i mądre korzystanie ze środków transportu. Przed kościołem poświęcenie pojazdów.

**28 VII-4 VIII** – Wędrówka lektorów z naszej parafii, wraz z księżmi Wojciechem i Mateuszem, po Beskidzie Sądeckim.

**1 VIII-31 VIII** – Miesiąc trzeźwości. Przy obrazie Chrystusa Miłosierdnego wyłożono parafialną księgę trzeźwości.

**22 VIII** – Rozpoczęcie nowego roku pracy 2017/18 przez nasz Chór Parafialny.

**26 VIII** – Uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej. Podczas wszystkich Mszy św. ponawialiśmy Śluby Jasnogórskie Narodu.

**27 VIII** – „Brda 2017”. Młodzież naszej parafii wraz z ks. Wojciechem na kajakach.

**2 IX** – Wyjazd parafian na Lednicę Seniora po raz trzeci.

**4 IX** – Uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolnego 2017/18 Mszą św. dla dzieci o godz. 7.30, a dla uczniów Gimnazjum nr 21 – o godz. 8.30.

**8 IX** – Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. W łączności z Kościołem w Polsce proklamowaliśmy w naszej świątyni Akt Poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi Kościoła w Polsce.

**9 IX** – Odbyła się 17. pielgrzymka rowerowa do Matemblewa, w której uczestniczyło 180 pielgrzymów na rowerach, niektóre osoby przyjechały autokarem lub własnymi samochodami. Po Eucharystii odbył się piknik parafialny. Były śpiewy, drożdżówki, kawa i różne pamiątkowe prezenty.

**10 IX** – Podczas Mszy św. o godz. 11.00 poświęcenie tornistrów i przyborów szkolnych uczniom, którzy w tym roku rozpoczynają naukę.

**17 IX** – Rozpoczęcie cyklu zatytułowanego „Jesień ze św. Bratem Albertem”. Co miesiąc gościć będziemy osoby, które pomogą nam jeszcze bardziej poznać osobę Adama Chmielowskiego. Pierwszą serię kazań wygłosił o. Tomasz Jank, franciszkanin, na temat „Św. Brat Albert – artysta i malarz”.

# 140. rocznica objawień gietrzwałdzkich i 50-lecie koronacji obrazu Matki Bożej

10 września odbyła się główna uroczystość 140. rocznicy objawień Matki Bożej i 50-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. Msza święta odpustowa na błoniach w Gietrzwałdzie zgromadziła licznych pątników oraz najwyższe władze kościelne i państwowe. Liturgii przewodniczył Prymas Polski, ks. abp Wojciech Polak.

Początek kultu Najświętszej Maryi Panny w Gietrzwałdzie datuje się na drugą połowę XIV wieku. Związany był najpierw z Pietą, a od XVI w. z obrazem Matki Bożej z Dzieciątkiem, umieszczonym w miejscowym kościele. Obraz przedstawia Maryję okrytą ciemnoniebieskim płaszczem, trzymającą na lewym ramieniu Dziecię ubrane w czerwoną sukienkę.

Koniec wieku XIX był niełatwy dla Kościoła rzymskokatolickiego w zaborze pruskim, szalał Kulturkampf. Ludność polskojęzyczna nie mogła używać swej mowy w kościołach i szkołach. Wiele parafii pozbawionych było duszpasterzy. W tym trudnym czasie ucisku administracyjnego i rugowania tego, co Boże na Warmii w Gietrzwałdzie rozpoczęły się objawienia Matki Bożej, które trwały od 27 czerwca do 16 września 1877 roku. Głównymi wizjonerkami były dwie dziewczynki, 13-letnia Justyna Szafrzyńska oraz 12-letnia Barbara Samulowska; jak mówiły, Matka Boża przemówiła do nich po polsku.

Pierwszy raz Matka Boża objawiła się Justynie, kiedy ta wracała z matką z egzaminu przed przystąpieniem do I Komunii świętej. Następnego dnia „Jasną Panią” w postaci siedzącej na tronie z Dzieciątkiem Jezus pośród aniołów nad klonem przed kościołem w czasie odmawiania różańca zobaczyła też Barbara Samulowska. Na zapytanie dziewczynki: „Kto Ty jesteś?”, odpowiedziała: „Jestem Najświętsza Panna Maryja Niepokalanie Poczęta!”, a na pytanie: „Czego żądasz Matko Boża?” – „Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec!”

Później między wieloma pytaniami o zdrowie i zbawienie różnych osób, dzieci przedłożyły także takie: „Czy Kościół w Królestwie Polskim będzie oswobodzony?”; „Czy osierocone parafie na południowej Warmii wkrótce otrzymają kapłanów?” W odpowiedzi usłyszały: „Tak, jeśli ludzie gorliwie będą się modlić, wówczas Kościół nie będzie prześladowany, a osierocone parafie otrzymają kapłanów!” Dzieci zapytały, jak długo będzie trwało objawienie i usłyszały odpowiedź: „Będę tu przychodzić jeszcze dwa miesiące”. Następnie miały słyszeć słowa: „Stanie się cud – później chorzy zostaną uzdrowieni”. Wtedy dzieci zapytały, co chorzy mają czynić, aby byli uzdrowieni. Matka Boża odpowiedziała: „Powinni modlić się na różańcu”. Kiedy dzieci prosiły Matkę Boską o błogosławieństwo, Maryja powiedziała: „Ja zawsze błogosławię” oraz „Nie smućcie się, bo Ja będę zawsze przy was”.

W tych czasach prześladowania Kościoła katolickiego odpowiedzi Matki Bożej przynosiły pocieszenie Polakom, którzy ze wszystkich zaborów tak gromadnie nawiedzali Gietrzwałd pomimo restrykcji pruskiego okupanta. Wpływ objawień na Warmii był ogromny. Nastąpiło przede wszystkim odrodzenie życia obyczajowego i podniesienie świadomości religijnej wiernych. Wyraznym skutkiem był zwyczaj codziennego odmawiania różańca.

Wielkie zmiany dokonały się w życiu społeczno-politycznym. Objawienia Matki Bożej uznano za przebudzenie

świadomości narodowej miejscowych Warmiaków i odrodzenie się ich poczucia jedności z Polakami z innych dzielnic. „Skoro Przenajświętsza Panienska przemówiła do dzieci warmińskich po polsku, to grzechem jest, jeśli ktokolwiek języka ojczystego jako daru Bożego się wyrzeka!”

Kult Matki Bożej promieniał coraz bardziej, do Gietrzwałdu każdego 29 czerwca, 15 sierpnia i 8 września przybywały rzesze polskich pielgrzymów ze wszystkich zaborów. 16 września 1877 roku w miejscu, gdzie dzieciom ukazywała się Matka Boża, umieszczona została kapliczka z figurą Najświętszej Marii Panny.

Największe zasługi w upowszechnianiu przesłania Matki Bożej z Gietrzwałdu przypisać trzeba księdzu proboszczowi Augustynowi Weichselowi (1830-1909). Całą gorliwość kapłańską oddał na usługę pobożnych pątników. Był kilka razy aresztowany, wytoczono mu procesy sądowe za propagowanie kultu maryjnego.

Objawieniom gietrzwałdzkim nadał szczególne znaczenie i związał je z sytuacją narodu polskiego błogosławiony kapucyn o. Honorat Koźmiński z Zakroczymia (1829-1916). W swoich wystąpieniach podkreślał, że wydarzenia z 1877 roku są dowodem błogosławieństwa i łaski nadanych Polakom. „Nigdy nie słyszano jeszcze, aby tak długo i tak przystępnie, i do tego w sposób tak uroczysty ukazała się Matka Boża”. Łącznie objawień było 160, niektóre po trzy razy dziennie, w czasie odmawiania różańca.

Podczas uroczystości w 90. rocznicę objawień, 10 września 1967 roku, obraz Pani Gietrzwałdzkiej otrzymał korony papieskie, które założył Prymas Polski, kard. Stefan Wyszyński w obecności ks. kard. Karola Wojtyły i ordynariusza diecezji warmińskiej bpa Józefa Drzazgi.

Tegoroczne uroczystości były bardzo podniosłe, w trakcie ich trwania Ojciec Święty Franciszek udzielił zebrany apostolskiego błogosławieństwa. Na zakończenie Eucharystii metropolita warmiński, abp Józef Górczyński dokonał zawierzenia Polski i archidiecezji Niepokalanemu Sercu Maryi. Prymas Polski życzył wiernym, cytując Prymasa Stefana Wyszyńskiego, aby z uroczystości zabrać ze sobą siłę płynącą od Matki Bożej, potrzebną do przemiany na lepsze swojego życia.

*Teresa Sowińska*



27 czerwca 2017 r. pielgrzymujący chórzyści razem z ks. Proboszczem, odwiedzili Gietrzwałd w 140. rocznicę pierwszego dnia objawienia.

## 300-lecie koronacji Ikony Jasnogórskiej

Przygotowania do obchodów jubileuszu 300-lecia koronacji Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze trwały od roku. Liczne inicjatywy ojców paulinów przyciągnęły przed Cudowny Obraz tłumy Polaków i pielgrzymów z całego świata. W przygotowania obchodów zaangażowali się także wierni, przysyłając m.in. swoje zdjęcia przez internet, by utworzyć „Selfie dla Maryi”, czyli mozaikę obrazu jasnogórskiego utworzoną ze zdjęć. Napłynęło także 18 tys. zdjęć w formie papierowej z duchowymi darami dla Maryi do tzw. „Żywej Korony Maryi”. Podczas apelu jasnogórskiego codziennie odmawiana jest specjalna modlitwa jubileuszowa.

Główne uroczystości poprzedziła nowenna jasnogórska „Koronowana Służebnica. 9 spotkań z Maryją” prowadzona przez bpa Grzegorza Rysia, przewodniczącego Zespołu ds. Nowej Ewangelizacji przy Komisji Duszpasterstwa Episkopatu Polski. Każdego dnia kaznodzieja podejmował następujące tematy: 1. dnia – Maryja Łukaszowa (Uczennica Słowa Bożego, która słucha, przyjmuje Je i zachowuje); 2 – Hodegetria (Przewodniczka ukazująca drogę do Jezusa); 3 – Czarna Madonna („Jestem śniada, ale piękna”); 4 – Teotokos (Matka Boga); 5 – Nowa Ewa (Matka odrodzonej ludzkości); 6 – Matka Bolesna (Rodzicielka Kościoła); 7 – Pośredniczka (w porządku wiary i modlitwy); 8 – Koronowana Służebnica (służebna godność kapłańska, prorocka i królewska); 9 – Królowa Polski (wspólnota w darach Bożych: wiary, mowy, pracy).

Każdy dzień nowenny ukazywał postać Maryi w innym aspekcie. Katechezy niosły głębokie refleksje w aspekcie teologicznym i historycznym a bogactwo treści w nich zawarte zachęcało do ponownego ich rozważania.

26 sierpnia na Wałach Jasnogórskich odbyły się centralne uroczystości Jubileuszu 300. rocznicy koronacji Cudownego Obrazu. W obchodach wzięli udział pasterze Kościoła w Polsce z abp. Stanisławem Gądeckim, przewodniczącym Konferencji Episkopatu na czele. Mszy św. dziękczynnej z udziałem Episkopatu Polski przewodniczył abp Salvatore Pennacchio, Nuncjusz Apostolski w Polsce.

Przesłanie z okazji Jubileuszu skierował do Polaków Ojciec Święty Franciszek.



Korony wykonane w 2017 r. przez włoskiego złotnika Michele Affidato jako kopie koron papieskich Klemensa XI.

Na uroczystościach obecni byli także przedstawiciele najwyższych władz państwowych wraz z Prezydentem RP Andrzejem Dudą i Premier Beatą Szydło oraz członkami rządu i parlamentarzystami.

Do licznie zgromadzonych wiernych słowa powitania skierował o. Arnold Chrapkowski, generał Zakonu Paulinów. Homilię wygłosił abp Wojciech Polak, Prymas Polski. Następnie odnowione zostały Jasnogórskie Śluby Narodu, ich tekst odczytał przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki.

Na zakończenie uroczystości Ksiądz Prymas powiedział: „Prosimy więc jeszcze raz, powtarzając słowa jubileuszowej modlitwy, aby jubileusz 300-lecia koronacji odnowił w każdym i w każdym z nas cześć i ufność wobec Boga i sprawił, że nasze życie osobiste, społeczne, narodowe, przemienione życie, będzie żywym diamentem w nowej koronie Maryi”.

Czas wielkiego świętowania, to także czas refleksji i radości. Cieszymy się z obecności i opieki Matki Bożej w naszej Ojczyźnie już 600 lat!

*Teresa Sowińska*

# Jasnogórska Królowa Polski

Przed 300 laty, w dniu 8 września 1717 roku, na głowy Jezusa i Jego Matki w obrazie Jasnogórskim zostały nałożone korony papieża Klemensa XI na znak, że Cudowny Obraz jest uznany za święty dla całego świata chrześcijańskiego. To wyjątkowa okazja do wspomnienia historii, ale i do refleksji nad wielkimi dziełami Bożymi, którego świadkami byli nasi przodkowie. A jaka była Jego historia?

Tradycja mówi nam, że twórcą Jasnogórskiej Ikony jest św. Łukasz Ewangelista, ale on opisuje ikonę kreśląc duchową sylwetkę Matki Najświętszej i wymienia charakterystyczne cechy:

1. Maryję cechuje szlachetna, ufna pokora – pełna poddania siebie świętej woli Boga.
2. Maryja posiada zdecydowany charakter – wie, co ma czynić i swoją decyzję przekuwa w czyn.
3. Maryję cechuje moc intelektu – obdarowana Bożym myśleniem, które chroni przed grzechem.
4. Maryja jest osobą bezgrzeszną, o duszy kontemplacyjnej i umyśle refleksyjnym – „rozważała wszystkie sprawy w swoim sercu”.
5. Maryja jest pełna miłości – Jej Boski Syn zawsze jest w centrum wszystkiego.
6. Maryję cechuje potężna wiara – każe być z Jezusem do końca i oczekiwać Jego Zmartwychwstania.

Już w IV wieku w Konstantynopolu – jak pisze w „Historii Kościoła” Hermiasz Sozomen – przez święty wizerunek Matki Bożej „objawia się (...) Boska moc, która udziela pociechy, pomocy w chorobach i innych nieszczęściach”.

Obraz Matki Bożej przybywa do Częstochowy w 1384 roku podarowany paulinom przez księcia Władysława Opolczyka. Od tego czasu błogosławi Ona narodowi polskiemu nieustannie do dnia dzisiejszego a Jasna Góra stała się ważnym centrum pielgrzymkowym. Obraz cieszył się coraz większą sławą i powszechnie uważany był za święty. Gruba księga zatytułowana „Liber miraculorum Beate Virginis Monasterii Czenstochoviensis” zawiera opis 1070 cudów, jakie wydarzyły się od 1402 do 1885 roku. Dla chrześcijan było oczywiste, że skoro Chrystus jest Królem Wszechświata, to Jego Matce musi przysługiwać ty-



tuł Królowej. Do Polski impuls, by uznać Maryję Królową, przyszedł z Neapolu.

„Chcę być królową Polski”

Z początkiem XVII wieku żył w Neapolu pobożny kapłan z Towarzystwa Jezusowego Ojciec Juliusz Mancinelli. Matka Boża okazała się mu trzy razy a 14 sierpnia 1608 roku rzekła do niego: „Czemu mnie Królową Polski nie zowiesz? Boć ja to królestwo wielce kocham dla jego osobliwszego ku mnie nabożeństwa”.

Jan Damasceński, wielki teolog z tytułem Ojca Kościoła, żyjący w VII wieku nauczał, że święty obraz może ukazywać podobieństwo rzeczy i istot duchowych tak, jakby były one oglądane w objawieniach i wizjach prorockich. Udziałem adorujących Czarną Madonnę staje się niezwykle doświadczenie religijne, jakim jest pełny duchowy kontakt z ukrytą rzeczywistością – z Niebem. Takiego widzenia doświadczyła m.in. św. Faustyna w 1933 r. przed Obrazem

Jasnogórskim. Przed jasnogórskim wizerunkiem Maryi kłękali najwięksi święci i najwięksi grzesznicy, potężni królowie i ubogi lud. „Boska moc” do dziś objawia się na Jasnej Górze za pośrednictwem Świętej Ikony, gdzie ludzie doznają umocnienia i pociechy, pomocy w chorobach i najrozmaitszych cierpieniach, doznają łaski uzdrowienia duszy i ciała.

### Potrójny obraz i potrójna świętość

Czczony od wieków Wizerunek Jasnogórski został sprofanowany w 1430 roku, kiedy na klasztor pauliński napadli bandyci. Wówczas Ikona została odarta ze złota i klejnotów, czyli wotów, które pobożni ludzie składali z wdzięczności za otrzymane łaski. Cudowny Obraz został połamany na trzy części, w wielu miejscach pocięty szablą i nie nadawał się do renowacji. Po ponownym zagruntowaniu podobrazia został namalowany od nowa. Ikona, z tymi samymi szczegółami, a jednak różna. Pierwotna bizantyjska powaga została zmiękczona przez liryzm malarstwa włoskiego. Zadane szablą blizny nie dawały się zamalować, zostały nadal widoczne.

Ikona Częstochowska stała się podwójnie świętą, ponieważ święty jest pierwotny wizerunek. Ponadto, jak głosi legenda, była namalowana na deskach pochodzących ze stołu Świętej Rodziny. Trzeci tytuł świętości pochodzi od czcicieli, którzy dozna-

ją pocieszenia w cierpieniach. Dal-  
sze dzieje Czarnej Madonny po-  
twierdziły wyjątkowość Obrazu  
dzięki obfitości cudów, nic więc  
dziwnego, że podjęto starania o uko-  
ronowanie Jej Wizerunku.

Wyjątkowa Ikona Jasno-  
górska posiada niespotykaną nig-  
dzie indziej cechę – głowę Jezusa  
i Maryi otacza jeden Nimb, który  
mówi nam o pełnym udziale Maryi  
w chwale Boga oraz ukazuje potęgę  
Królowej Polski. Jej cudowna moc  
jest wyrazem Bożej miłości wzglę-  
dem nas.

## Historia koron Maryi

Najstarsza znana korona Matki Bo-  
żej z Jasnej Góry miała formę gotyc-  
ką i pochodziła z XV wieku. W 1635  
roku rubinowy diadem ofiarował  
Matce Jasnogórskiej król Władysław IV.

W 1671 roku kolejną koronę ofiaro-  
wała również królowa Eleonora  
z Habsburgów, jednak ta nigdy  
nie była założona na Obraz Maryi.

W 1717 roku wizerunek Matki Bo-  
żej z Jasnej Góry otrzymał korony  
od papieża Klemensa XI. Był to  
pierwszy w świecie wizerunek Mat-  
ki Bożej obdarowany papieskimi  
Koronami poza Rzymską Stolicą.

W 1909 roku, w nocy z 22 na 23 października, Cudowna Ikona zo-  
stała sprofanowana ponownie. Okradziono Ją z papieskich koron  
i perłowej sukienki. Jedną z hipotez mówi o spisku przeprowa-  
dzonym przez carską służbę bezpieczeństwa, aby później Car  
Mikołaj II mógł podarować nowe korony. Faktycznie - taka pro-  
pozycja ze strony cara została złożona. Szczęśliwie papież Pius X  
uprzedził zamysł cara. W błyskawicznym czasie nowe korony pa-  
pieskie wykonane przez watykańskich złotników zostały przeka-  
zane na Jasną Górę.

Druga koronacja miała miejsce 22 maja 1910 roku na  
szczyście jasnogórskim. W wielkich uroczystościach uczestniczy-  
ła półmilionowa rzesza pielgrzymów, odprawiono cztery Msze  
święte.

Kolejne korony papieskie Ikona Jasnogórska otrzymała  
w 2005 roku od Jana Pawła II. Ojciec Święty poświęcił je w przed-  
dzień swojej śmierci. W liście podpisanym przez umierającego  
papieża czytamy: „Jasna Góra zadziwiła cały naród. Ona potrafi-  
ła się obronić przed „potopem”, ostatnia wyspa niepodległego  
bytu i niepodległości ducha. Ten fakt mówił bardzo wiele współ-  
czesnym, ale ten fakt mówił jeszcze więcej potomnym. Niech ten  
fakt mówi również do naszego pokolenia. Niech stanie się we-  
zwaniem do jedności w budowaniu dobra, dla pomyślnej przy-  
szłości Polski i wszystkich Polaków. Niech przywołuje do strze-  
żenia skarbcza ponadczasowości wartości, aby korzystanie z wol-  
ności było ku zbudowaniu, a nie ku upadkowi. Klękając przed  
obliczem Jasnogórskiej Królowej, modlę się, aby mój naród,  
przez wiarę w Jej niezawodną pomoc i obronę, odnosił zwycię-  
stwo nad wszystkim, co zagraża godności ludzkiej i dobru naszej  
Ojczyzny”.

W roku jubileuszu 300-lecia nałożenia na skronie Maryi  
i Jezusa koron papieskich, czyli w 2017 roku, mogliśmy uczest-  
niczyć w tych wielkich wydarzeniach osobiście lub dzięki trans-



Z okazji 300-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej włoski mistrz złotnictwa Michele Affidato z Crotone wykonał kopię skradzionych koron papieża Klemensa XI. Przymierzanie nowych koron. Fot. Janusz Rosikoń

misjom przez środki masowego  
przekazu. Jubileusz ten to także  
dla nas zaproszenie do czynu. Oj-  
cowie paulini zainicjowali akcję  
duchowej korony nazwaną „Ży-  
wą Koroną Maryi”.

## Bądź naszą obroną

W roku 1622, za panowania Zyg-  
munta II, Osman turecki zagro-  
dził całemu chrześcijaństwu  
zniszczeniem. W tym celu zgromadził  
niezliczone wojska, które  
ciągnął ku polskim granicom.  
Król Zygmunt na te doniesienia,  
ufny w ramię Boga, wezwał wsta-  
wiennictwa Najświętszej Panny  
i św. Stanisława Kostki. Następ-  
nie wysłał niewielką liczbę pol-  
skich zastępów, na wstrzymanie  
naporu nieprzyjaciela. Pod Cho-  
cimem Polacy odnieśli wielkie  
zwycięstwo i podpisali pokój z ko-  
rzyścią dla Polski.

W 1655 roku w granice Polski  
wdarli się Szwedzi. Biskupi pol-  
scy pisali do papieża Aleksandra  
VII listy z prośbą o wsparcie,  
a on powołując się na wizję Giu-  
lio Mancinelliego odpowiedział:  
„Maryja was uratuje. To Pani  
Polski. Jej się poświęćcie. Jej ofi-  
cjalnie się ofiarujcie. Ją Królową

ogłosicie, przecież sama tego chciała”. To dlatego król Jan Kazi-  
mierz w dniu 1 kwietnia 1656 roku oddał siebie i cały lud pod  
opiekę Matce Najświętszej i ogłosił Ją Królową Korony Pol-  
skiej w najbardziej uroczysty sposób, bo w obecności nuncju-  
sza apostolskiego Piotra Vidoni. Ten doniosły akt jest konty-  
nuowany przez kolejne wieki i ma znaczenie nie tylko dewocyj-  
ne, ale jako jedyny przypisuje kultowi Maryjnemu rolę spo-  
łeczną i polityczną.

Jan Sobieski przed bitwą pod Wiedniem w 1684 roku  
także zawierzył swoją misję Matce Jasnogórskiej. Wiktoria wie-  
deńska powstrzymała nawał tureckich hord na chrześcijańską  
Europę.

W 1920 r., krótko po odzyskaniu niepodległości po  
okresie rozbiorów, Polska znowu była zagrożona najazdem ze  
Wschodu. 7 sierpnia paulini rozpoczęli nowennę błagalno-pokut-  
ną w intencji ocalenia Polski. Zwycięska bitwa warszawska z 15  
sierpnia 1920 roku została nazwana „Cudem nad Wisłą” i po-  
wstrzymała nawał sowiecką. Polska została ocalona. Matka Bo-  
ża wspomogła.

Kolejne zawierzenie się opiece Maryi miało miejsce na  
Jasnej Górze z okazji Millenium chrztu Polski - w 1966 roku i zo-  
stało ponowione w roku 2016.

O szczegółach historii Obrazu Jasnogórskiej Pani,  
o wspaniałych ceremoniach związanych z nałożeniem koron Iko-  
nie, o kunszcie jubilerskim wykonawców i ich programie ide-  
owym można dowiedzieć się z książek ostatnio wydanych przez  
wydawnictwo Paulinianum.

Teresa Sowińska na podstawie  
Grzegorz Górny, Marian Rosikoń „Królowa matka Boża  
z Jasnej Góry, Paulinianum;  
Mateusz Grzymała „Papieska korona Jasnogórskiej Pani”,  
Paulinianum

## Zakończenie roku szkolnego – przedszkolaki

26 czerwca zakończyliśmy kolejny rok pracy z przedszkolakami. W gościnnej leśniczówce Gołębiewo nie zabrakło atrakcji, kiełbasek i oczywiście pamiątkowych dyplomików. Uśmiechnięte twarze rozbieganych dzieci, zadowoleni rodzice i dziadkowie to naj-

wieksza nasza nagroda. I oczywiście szczęśliwi - Panie Kasia i Dominika wraz z ks. Tyberiuszem. Wielkie dzięki za kolejny rok.... Zapraszamy po wakacjach.

*ks. Proboszcz*



## Katecheza biblijna dla dociekliwych

Wznawiamy po wakacjach czwartkowe spotkania biblijne. Planowane są dwa cykle katechez biblijnych: dotyczących Bohaterów Starego Testamentu oraz Ewangelii Janowej (naprzemiennie), przeplatanych spotkaniami poświęconymi rozważaniu i dzieleniu się Ewangelią z kolejnej niedzieli.

**ZAPRASZAMY !**



# Zakończenie roku formacyjnego Wspólnoty Młodzieżowej „Lux Cordis”

Ostatnie spotkanie Wspólnoty Młodzieżowej Lux Cordis miało inny niż zwykle przebieg. Wszystko dlatego, że odbyło się na wyjeździe. Wczesnym popołudniem 20 czerwca udaliśmy się do Straszyna, gdzie dzięki gościnności miejscowego Księdza Proboszcza celebrowaliśmy Mszę świętą w miejscowym kościele, a następnie uczestniczyliśmy w in-

tegracyjnych zabawach przy ognisku (z kiełbaskami oczywiście :). Podsumowaliśmy rok duszpasterski (a nawet trzy lata) oraz wyznaczaliśmy sobie cele na kolejny etap formacji. Zapraszamy do obejrzenia galerii :)

*Zdjęcia: Magda Baćławska*



## „Lux Cordis” ZAPRASZA!

Jeśli chcesz pogłębić swoją wiarę w Boga i spędzić trochę czasu we wspólnocie lub po prostu pragniesz od życia czegoś więcej, to zapraszamy do Duszpasterstwa Młodszej Młodzieży „Lux Cordis”.

Uczniowie klas 5-8 Szkoły Podstawowej spotykają się w piątki o godz. 19:00 w salce na plebanii. Pierwsze spotkanie organizacyjne po wakacyjnej przerwie 8 września, o wspomnianej porze i miejscu.

**ZAPRASZAMY !**



# Kolonie letnie w Pieninach

Upragnionych wakacji nadszedł czas! Również dla dość sporej grupki dzieciaków z naszej parafii (choć nie tylko), która postanowiła spędzić ich część (18-27 lipca) w malowniczych Pieninach. W Gościńcu Pienińskim, gdzie rezydowaliśmy, działo się naprawdę sporo! Wszystko pod patronatem naszego ulubionego świętego – Brata Alberta Chmielowskiego, którego rok obchodzimy i od którego nauczyliśmy się (dzięki ks. Pawłowi), co znaczy być dobrym jak chleb. Co dokładnie przeżywaliśmy? Zapraszamy do przesiedzenia naszych poczyni na parafialnej stronie internetowej i na facebookowym profilu parafii, gdzie można zobaczyć i więcej...

## DZIEŃ PIERWSZY

Po jedenastogodzinnej podróży dotarliśmy do Kluszkowców, gdzie na „dzień dobry” czekał na nas pyszny obiad. Pyszne jedzenie, wspaniałe warunki lokalowe, niebywale piękne krajobrazy, serdeczna atmosfera budowana przez gospodarzy wywarła na nas wielkie wrażenie.

Wiele emocji dostarczył nam podział na grupy i pierwsze oficjalne spotkanie z naszymi opiekunami: panią Kasią, panią Dominiką, panią Agnieszką, panem Michałem oraz panią Honoratą, naszą pielęgniarką. Aż szkoda było iść spać... ;)

## DZIEŃ DRUGI

Dzisiejszy dzień (zaplanowaliśmy, by dotyczyło to każdego z dni) rozpoczął się od porannego rozruchu pod przewodnictwem pana Michała (absolwenta Szkoły Mistrzostwa Sportowego ZPRP). Dla wielu poranne ćwiczenia rozciągające okazały się niemałym wyzwaniem...

Po śniadaniu zapoznaliśmy się z zasadami funkcjonowania na naszych koloniach. Podpisaliśmy kontrakt, że – dla bezpieczeństwa – przestrzegać będziemy ustalonych reguł. Po Mszy świętej i obiedzie nastąpił wielki moment: nasza pierwsza tegoroczna wyprawa. Jako cel postaviliśmy sobie pobliską górę Wdźar z urokliwym Wąwozem Papieskim oraz malowniczo rozpościerającą się panoramą okolicy. Wieczór upłynął pod znakiem zabaw sportowych,

wyczynowych i tanecznych... Od Brata Alberta nauczyliśmy się, że rany też są potrzebne.

## DZIEŃ TRZECI

Czwartek rozpoczął się dla nas dość wcześnie. W planie bowiem mieliśmy zdobycie Trzech Koron, a ten szczyt nie pozwala zdobyć się zbyt łatwo, bo chronią go przed tym długie kolejki turystów. Dzięki zmysłowi organizacyjnemu naszej pani przewodnik przepiękną panoramą Dunajca (i nie tylko) roztaczającą się ze szczytu udało nam się cieszyć bez większych przestojów.

Nagrodą za wzorowo przebiegający marsz okazała się półtoragodzinną lekcją przyrody przeprowadzoną przez dunajskich flisaków z perspektywy koryta tej niezwykłej rzeki.

Wrażenie dzisiejszego dnia dopełniła wieczorna porcja zumbi zaserwowana nam przez instruktorkę, panią Monikę. Zajęcia zakończyliśmy spontanicznymi zabawami na świeżym powietrzu. Wszystko to pomogło nam w praktyce zrozumieć, co to znaczy, że talenty są prezentem od Pana Boga.

## DZIEŃ CZWARTY

Podobnie jak wczoraj, z ośrodka wyruszyliśmy o ósmej rano – oczywiście po rozruchu porannym i śniadaniu :) Za cel wyprawy postawiliśmy sobie Wąwóz Homole oraz wejście na pobliskie wzgórze, skąd mogliśmy zachwycać się widokami dzikiej przyrody. Dodatkowym ubogaceniem były ciekawe historie opowiedane przez naszą panią przewodnik pracującą także w GOPR-ze. Zapoznaliśmy się z legendami związanymi z Pieninami oraz dowiedzieliśmy się, jak zachować się w górach podczas burzy...

Chcąc uniknąć spotkania ze zmierzającą w naszym kierunku ulewą, nasz spacer skończyliśmy nieco wcześniej - w Szczawnicy na lodach i małych zakupach... Po powrocie została odprawiona Msza święta wraz z lekcją na temat służby Bogu i ludziom. A potem... WIELKIE MYCIE!!! Zwieńczeniem dnia były tańce lednickie animowane przez



młodych z Lux Cordis SMYK (nagrania dostępne na profilu parafii) oraz luźne zabawy na świeżym powietrzu.

## DZIEŃ PIĄTY

Piąty dzień naszych kolonii zaczął się... dość leniwie. Pobudka nieco później, potem sprzątanie, drobne zakupy w pobliskim sklepie oraz przygotowania do wieczornej zabawy. Tempo przyspieszyło – i to znacznie – po obiedzie. Wyruszyliśmy do parku linowego „Adrenalina” w Krościenku. Nazwa jak najbardziej adekwatna... Poziom adrenaliny wzrastał wprost proporcjonalnie do stanu radości, jakiej przysporzyła nam zabawa na wysokościach...

Po powrocie było ognisko z kiełbaskami, a po nim cieszyliśmy się swoimi talentami. Oj, działa się... ;) Od Brata Alberta dowiedzieliśmy się, że szata jednak zdobi człowieka.

## DZIEŃ SZÓSTY

Niedziela to dzień odpoczynku. My odpoczywaliśmy aktywnie ;) A odpoczynek chrześcijanina polega między innymi na umiejętności zachwycenia się pięknem stworzenia. Doskonałą sposobnością ku temu okazał się dość intensywny spacer szczytami pobliskich wzniesień z Niedzicy do Durszyna. Choć na trasie dominowały lasy i knieje, nie zabrakło i pięknych widoków. Po powrocie zrelaksowaliśmy się przy projekcji pouczającego filmu animowanego pt. „W głowie się nie mieści”. Zwieńczeniem dzisiejszego dnia była Msza święta w kościele parafialnym w Kluszkowcach.

## DZIEŃ SIÓDMY

Kraków. To mówi samo za siebie. Katedra na Wawelu wraz z Ołtarzem Ojczyzny, groby królów Polski i bohaterów narodowych, Collegium Maius, papieskie okno przy Franciszkańskiej, Kościół Mariacki, Rynek (wersja „od góry” i spod ziemi)... to trasa naszego dzisiejszego spaceru po najpiękniejszym z polskich miast. Wrażeń co niemiara! Dziś też przeżyliśmy kulminacyjny – od strony duchowej – moment naszych kolonii – modliliśmy się przy grobie naszego Patrona - św. Brata Alberta oraz oglądaliśmy zachowane po nim pamiątki – między innymi protezę, która

zastępowała mu nogę utraconą w czasie powstania styczniowego. Spotkanie z Biedaczną z Krakowa przekonywało nas dzisiaj o tym, że człowiek chce widzieć owoce swojej pracy.

## DZIEŃ ÓSMY

Pogoda tego dnia nas zawiodła :( W miejsce planowanego wyjścia w góry musieliśmy szukać alternatywy. Podobnie zresztą jak około trzech milionów innych wypoczywających w pobliżu turystów znaleźliśmy ją w nowo otwartych termach w Chochołowie. Zdjęć nie robiliśmy, bo nie miałyby to większego sensu - załączona grafika całkiem dobrze oddaje klimat dzisiejszego dnia. Blisko trzy godziny upojnego "pluskania się" w gorących źródłach. Po powrocie obiad, film, Msza święta i wreszcie (gdy pogoda odpuściła) wieczorny spacer nad pobliski zalew. Wrażeń dopełniły generalne porządki w pokojach. Brat Albert nauczył nas dzisiaj tego, że każdy potrzebuje przyjaciół.

## DZIEŃ DZIEWIĄTY

To, że nasze kolonie dobiegają końca, wcale nie znaczy, że zwalniamy tempa – wprost przeciwnie. Dziś zdobyliśmy Lubań – najwyższy szczyt Pasma Lubania (1211 m.n.p.m.). Po powrocie z wyprawy Msza święta dziękczynna za nasze wspólne przeżyte wakacje i... podziękowania: wszystkim za wszystko. Wymiany kontaktów, podpisy, pamiątkowe zdjęcia... Wzruszeń nie brakowało. A Brat Albert uczył nas dzisiaj, że pobożny też może być normalny.

## DZIEŃ DZIESIĄTY

Niby koniec, ale wrażeń nie brakowało - przede wszystkim duchowych. W drodze powrotnej bowiem spotkaliśmy się z Maryją obecną w ikonie Czarnej Madonny w Częstochowie. Wydarzenie dla wielu osób wyjątkowe z tej racji, że w duchowej stolicy Polski byli pierwszy raz. Wzięliśmy udział we Mszy świętej a następnie wysłuchaliśmy konferencji na temat jasnogórskiego sanktuarium. A potem... jazda, jazda, jazda wesołym autobusem ;) A i lekcji od Brata Alberta nie zabrakło - dowiedzieliśmy się trudnej prawdy, że aby żyć, trzeba umrzeć.



\* \* \*

Bardzo dziękujemy wszystkim, dzięki którym nasz wyjazd mógł dojść do skutku: Bożej Opatrzności, naszym rodzicom i innym sponsorom :) Dziękujemy przemiłym Gospodarzom z Gościńca Pienińskiego (super warunki, super jedzenie, wszystko super!!!), dziękujemy Pani Eli - przewod-

niczce oraz Panu Sławkowi - kierowcy z firmy Skojan. Dziękujemy Wam, drodzy Internauci, że byliście z nami w tym czasie i życzymy wszystkim udanych i bezpiecznych wakacji - może w Pieninach..? Potwierdzamy, że naprawdę warto! Serdecznie pozdrawiamy !

*ks. Krzysztof Borysewicz*



# Lektorzy w Beskidzie Sądeckim

Lektorzy z naszej parafii wraz z księżmi Wojciechem i Mateuszem spędzili miniony tydzień w Beskidzie Sądeckim. 14-osobowa grupa przez pięć dni przemierzała tamtejsze górskie szlaki i podziwiała widoki i piękno przyrody. Oprócz aktywnego wypoczynku nie zabrakło również czasu na codzienną Mszę św. i modlitwę

w kościele parafialnym św. Michała Archanioła w Wierchomli. Wyjazd z pewnością przyczynił się do umocnienia tworzonej w Służbie Liturgicznej wspólnoty i zacieśniania więzi pomiędzy starszymi i młodszymi.

ks. Wojciech Lange



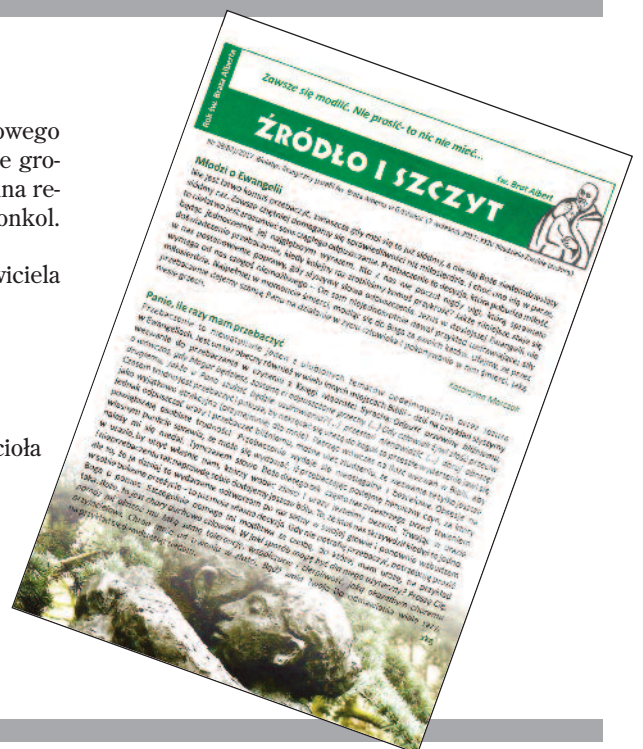
## Biuletyn

Po przerwie związanej z wakacjami wznowione zostało wydawanie cotygodniowego biuletynu „Źródło i Szczyt”. Jest on tworzony i dystrybuowany przez szerokie grono młodzieży z parafialnego duszpasterstwa „Lux Cordis”. Obowiązki opiekuna redakcji, po przeniesieniu ks. Krzysztofa Borysewicz, przejął ks. Mateusz Konkol. Biuletyn zawiera kilka stałych działów:

- „Młodzi o Ewangeli” – krótką medytację przygotowywaną przez przedstawiciela młodzieży, wprowadzającą w niedzielny fragment Ewangelii
- Refleksję lub ciekawostkę biblijną przygotowywaną przez jednego z księży
- Pełny tekst czytań mszalnych z danej niedzieli
- Mały kalendarz liturgiczny – informacje o jednym ze świętych, czczonych w liturgii w najbliższym tygodniu
- „Kto pyta nie błądzi” – odpowiedź na jedno z pytań dotyczących życia Kościoła
- Ogłoszenia parafialne
- „Z życia Lux Cordis” – czyli, czym się zajmuje nasza młodzież.

Biuletyn jest dostępny także w Internecie pod adresem: <http://biuletyn.gdan.eu/> (wersja przyjazna dla smartfonów).

Ufamy iż to małe dzieło duszpasterzy i młodzieży pomoże w jeszcze owocniejszym przeżywaniu niedzielnej Eucharystii. Wszelkie datki materialne składane za biuletyn wspierają duszpasterstwo młodzieży.



# Młodzież na rekolekcjach – Sychowo 2017

W dniach od 27.06 do 13.07.2017 r. Duszpasterstwo Młodszej Młodzieży „Lux Cordis” uczestniczyło w rekolekcjach oazowych (Oaza Nowej Drogi II) w Sychowie. Główny temat stanowiły słowa z Psalmu 139: „Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie, Panie!”. Czas spędzony na modlitwie, we wspólnocie zgromadzonej wokół Jezusa, nigdy nie jest stracony.

Z pewnością przyczynił się do wzrostu wiary wspomnianych osób a w wielu przypadkach uzmysłowił uczestnikom, że bycie chrześcijaninem, a w dodatku z niewielkim stażem wiekowym, jest ogromną radością.

Pozdrawiam i zapraszam do naszej wspólnoty

*Ks. Paweł Pieper*



# Letnie pielgrzymowanie

Lubimy lato – w tym miejscu każdy czytelnik się uśmiechnie. Lato jest szczególnie dla nas przyjazną porą roku. Obdarza hojnie i ciało – słońcem z witaminą D, i ducha – daje okazje na urlop i możliwość dalszych wyjazdów, a podróże kształcą. Pięknie tę rolę w naszym życiu pełnią podróże do sanktuariów. Chciałbym przybliżyć dwa z licznych w Polsce miejsc kultu religijnego: Sanktuarium Ecce Homo św. Brata Alberta w Krakowie i zjawiskową Jeziórkę pod Warszawą.

Do Krakowa przybyłem 17 sierpnia, wcześniej spędzając trzy dni w Częstochowie na Jasnej Górze. W busie przeglądałem Internet w smartfonie, kiedy nawiedziła mnie szczęśliwa myśl, którą wyprodukowała podświadomość karmiona od kilku dni szczególnie i silnymi przeżyciami duchowymi: „Kraków? Przecież to jest miasto naszego Brata Alberta! (Jan Paweł II zawsze skromny i tym razem na swojej rodzinnej Jurze się nie narzucił; dlatego od początku towarzyszył mi inny patron.)

Przywołałem dzień 17 sierpnia, ponieważ w Sanktuarium Ecce Homo siostry albertynki odprawiają Mszę św. o św. Bracie Albercie każdego siedemnastego dnia miesiąca o godzinie 17-ej przy relikwiach Świętego. Siostry modlą się wówczas za tych, którzy proszą o łaski za wstawiennictwem Brata Alberta.

Kościół, w którym znajduje się Sanktuarium, jest niewielki i skromny; w otoczeniu drewnianego sklepienia i białych ścian szybko zapominamy o nerwowo pędzącym czasie, w spokoju pograżając się w modlitwie. Patrzą na nas i towarzyszą nam tylko Jezus z obrazu „Ecce Homo” na ołtarzu, a po bokach Matka Boska z Jasnej Góry, św. Brat Albert oraz bł. Siostra Bernardyna, również związana z tym miejscem. Kamień węgielny pod Sanktuarium wmurowany został 3 sierpnia 1984 roku i pochodzi z Bazyliki św. Franciszka z Asyżu.

Brat Albert, który mówił: „Wola Boża przede wszystkim i tylko to”; Siostra Bernardyna Jabłońska, wierna naśladowczyni Brata oraz gdzieś w tle św. Franciszek z Asyżu, najpokorniejszy z pokornych. Spotkanie w jednym miejscu tak silnych franciszkańskich duchowości sprawia, że warto odwiedzić albertyńskie Sanktuarium. Szczególnie wtedy, gdy czujemy, że żyjemy resztką

sił, kiedy czujemy się duchowo wyczerpani. Warto uciec do Sanktuarium Ecce Homo, żeby móc wrócić do własnej codzienności z tarczą. Tutaj to możliwe.

\* \* \*

Kilka dni później trafiłem do miejscowości Jeziórka, małej wsi ok. 10 km od Grójca. Okolice Grójca i Tarczyna kojarzą się nam głównie z rozległymi sadami pełnymi owocujących jabłoni. Powietrze wyjątkowo słodko pachnie na rozległych maziowieckich nizinach. No właśnie, na nizinie z niewielkim „zakłóceniem” ukształtowania terenu. To Jeziórka nazwana przez Kardynała Stefana Wyszyńskiego „grójeckim Zakopanem”. Wokół widok z rodzaju tych do przecierania oczu ze zdumienia. I to gdzieś w kącie pod naszą stolicą! Szybko zapomina się o Mazowszu i myśli tylko o górach, stojąc przy Sanktuarium tonącym w zieleni, w tym typowo pasterskim otoczeniu. Z jedną tylko małą różnicą – zamiast stada owiec patrzyło na nas stadko kóz, które pasło się za ogrodzeniem.

Sanktuarium należy do parafii Przemienienia Pańskiego w Jeziórcie. Parafia istnieje od połowy XV wieku. Obecny kościół został zbudowany w latach 1928 - 1931. Jego bryła jest godna podziwu: trzy nawy, trzy ołtarze, barokowa wieża i dach z czerwonej dachówki. Jednak największy skarb parafii znajduje się wewnątrz, a dokładnie w prawym bocznym ołtarzu: siedemnastowieczny Obraz Matki Boskiej Jeziórkowskiej. Wizerunek Matki Bożej otoczony jest wielką czcią parafian i słynie ze swoich łask. Obraz został rekoronowany na prawie diecezjalnym przez kard. Józefa Glempa, 23 czerwca 1987 r.

Z Jeziórki również nie chce się szybko odjeżdżać. W końcu to miejsce przybliżyło nas do wieczności...

A już po powrocie, będąc w naszym kościele, dowiedziałem się o kolejnym Sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej – na Bachledówce. Po wirtualnej wizycie już wiem, że teraz kolej na urzeczywistnienie tego planu....

M.A.



# Pielgrzymka chórzystów do Kodnia

Uwieńczeniem całorocznej pracy chóru parafialnego była czerwcową pielgrzymką jego członków i przyjaciół, pod wodzą opiekuna chóru – ks. proboszcza Grzegorza Stolczyka, do Kodnia, w którym stacjonowaliśmy, a który był bazą wypadową do okolicznych interesujących miejsc.

Zanim jednak dotarliśmy do Kodnia, zatrzymaliśmy się w Gietrzwałdzie, by tam się pokłonić Matce Bożej Gietrzwałdzkiej i prosić o potrzebne łaski.

Kodeń to wspaniałe i przedziwne miejsce, związane ze sprowadzonym z Watykanu przez Mikołaja Sapiechę obrazem Matki Boskiej Kodeńskiej. Kto jest zainteresowany tą historią, to polecamy przeczytanie książki Z. Kossak – Szczuckiej pt. „Błogosławiona wina”.

Codziennie uczestniczyliśmy we Mszy Św. w Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej Królowej Podlasia, oddawaliśmy się Jej w opiekę i uświetnialiśmy Eucharystię śpiewem liturgicznym.

W trakcie pobytu na ziemi podlaskiej zwiedziliśmy Grabarkę, najważniejsze miejsce kultu religijnego dla wyznawców prawosławia w Polsce. Trzeba przyznać, że pozostawione przez setki lat krzyże na Świętej Górze robią wrażenie. To tu ludzie przychodzą z modlitwą i prośbą o pomoc, zostawiają swoje krzyże, pod którymi kryją się ich osobiste smutki, troski i radości. Przychodzą, by znaleźć ukojenie, pociechę i wzmocnienie.

W Drohiczynie zwiedziliśmy Katedrę Trójcy Przenajświętszej, kościół franciszkański Wniebowzięcia NMP i Muzeum Diecezjalne, w którym znajdują się unikatowe eksponaty, takie jak: największa w Europie kolekcja ornatów, wykonana z pasów kontuszowych, misternie ręcznie haftowane ornaty, średniowieczne manuskrypty, monstrancje (m.in. jedyna istniejąca monstrancja ze stalagu, wykonana przez więźniów), kielichy, a wśród nich kielich z „duszą”, pamiątki z wizyty św. Jana Pawła II w 1999 r. i wiele innych.

Z Drohiczyna, pięknie położonego nad Bugiem, udaliśmy się do Sanktuarium Maryjnego w Leśnej Podlaskiej, w którym pod opieką OO. Paulinów upodobała sobie miejsce Opiekunka Podlasia – Leśniańska Królowa – Matka Boża Jedności i Wiary. Płaskorzeźba, umieszczona w głównym ołtarzu, wykonana jest w polnym kamieniu. Jaśniejący blaskiem wizerunek został znaleziony przez dwóch chłopców na gałęzi dzikiej gruszy w drugiej połowie XVII w. Od tamtej pory rozwijał się kult Maryi i trwa do dziś.

Natomiast w Pratulinie znajduje się Sanktuarium Błogosławionych Męczenników Podlaskich, w którym mogliśmy wysłuchać wstrząsającej historii o zamordowaniu 13 unitów, którzy zginęli w obronie wiary i jedności Kościoła w 1874 r., a zostali beatyfikowani przez papieża Jana Pawła II w 1996 r. w Rzymie.

Miłym akcentem w pielgrzymowaniu było spotkanie ze Zgromadzeniem Sióstr Rodziny Betańskiej w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą, gdzie stacjonuje siostra Lidia, która posługiwała w naszym przymorskim kościele. Zatrzymaliśmy się też na modlitwie w kościele farnym św. Jana Chrzyciela i św. Bartłomieja, ufundowanym przez króla Kazimierza Wielkiego ok. 1325 r. Oczywiście nie zabrakło spa-



cerów po kazimierskim rynku i przyległych uliczkach oraz po nadwiślańskim bulwarze.

Ostatnim miejscem, które zwiedziliśmy był Monaster św. Onufrego w Jabłecznej. To bardzo ciekawe miejsce. Przekazy ludowe głoszą, że inspiracją do założenia monasteru było cudowne pojawienie się ikony św. Onufrego, która przypląnęła rzeką Bug.

Pielgrzymka po Ziemi Podlaskiej była dla nas niezwykłym przeżyciem, pełnym modlitwy, śpiewu i radości z przebywania ze sobą. Wracając, dziękowaliśmy z wdzięcznością Matce Bożej za opiekę podczas wyprawy, piękną pogodę i bezpieczny przejazd.

*Kronikarz chóru i współorganizator wyjazdu:  
Sylvia Stankiewicz*



# Wakacje dzieci z ERM-u w Ośloninie

W dniach od 10.07 do 15.07 dzieci z ERM-u naszej parafii Św. Brata Alberta przebywały na kolonii w Ośloninie, w starej rybackiej osadzie. Było nas razem 35 osób. Ośrodek, w którym mieszkaliśmy, był położony blisko plaży, nad Zatoką Pucką. Był wyposażony w basen, miejsce na grilla, trampolinę oraz małą świetlicę, w której znajdował się stół do ping-ponga, tzw. „piłkarzyki”, piasek kinetyczny oraz gry planszowe i piłki. Dużą atrakcją był też znajdujący się w ogrodzie domek z królikami, które często karmiliśmy.

Podczas pobytu w Ośloninie zwiedzaliśmy lokalne atrakcje. Byliśmy w Ocean Parku we Władysławowie. Budowaliśmy różne i ciekawe formy z ogromnych klocków LEGO, korzystaliśmy z licznych atrakcji wesołego miasteczka oraz bawiliśmy się na gigantycznym placu zabaw. Mieliśmy także okazję przebywać w helskim fokarium, w którym oglądaliśmy pokaz różnych umiejętności fok podczas karmienia oraz zakupiliśmy

pamiątki. Na wyjeździe towarzyszyła nam s. Dorota, pani Renata Sobczak ze Szkoły Podstawowej nr 80 i pani Kasia Płaskocińska z Warszawy.

Codziennie też uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, którą odprawiał ks. Paweł i ks. Dawid. Przed Mszą Świętą można było skorzystać z Sakramentu Pokuty.

Wieczory spędzaliśmy różnie: na początku był wieczór zapoznawczy, potem konkurs „Mam talent” i dwa razy była dyskoteka. Chociaż na początku pogoda nas nie rozpieszczała, to z każdym dniem było coraz więcej słońca. Dzięki temu mogliśmy korzystać z basenu oraz trampoliny na terenie ośrodka.

Pięć dni bardzo szybko nam minęło i pełni wrażeń oraz dobrych wspomnień wróciliśmy cali i zdrowi do swoich domów.

*Hania Sapata*



# Moje wakacje 2017

10 lipca b.r., w poniedziałkowe popołudnie przyjechaliśmy do Osłonina. Tam spędziliśmy sześć wspaniałych, kolonijnych dni, a każdy z nich wyglądał inaczej. Najbardziej podobał mi się dzień, w którym odbyliśmy wycieczkę do Ocean Parku we Władysławowie. A było to tak: wstaliśmy wcześniej rano, bo nauczyciele powiedzieli, że będzie trzeba się przygotować. Kiedy już byliśmy umyci i ubrani, poszliśmy na rozgrzewkę a potem na śniadanie. Po skończonym posiłku pomodliliśmy się i udaliśmy się na 20 minut do swoich pokoi. Potem ogłoszono zbiórkę. W samochodzie było bardzo duszno, ale w końcu dotarliśmy na miejsce.

Za to na miejscu było WSPANIALE!!! Mieliśmy wykupione bilety do wesołego miasteczka, gdzie było wiele atrakcji. Jeździłam bardzo szybką kolejką. Kiedy minął już czas pobytu w wesołym miasteczku, poszliśmy na duży plac zabaw. Była tam wspaniała trampolina i wiele zjeżdżań. Niestety zbliżał się czas posiłku i musieliśmy już wracać. Ach, ale ten czas szybko mija!

Kiedy wróciliśmy do ośrodka, zjedliśmy pyszną kolację. Potem poszliśmy do swoich pokoi, gdzie mogliśmy jeszcze trochę porozmawiać i pośmiać się z przyjaciółmi. Wreszcie nadeszła pora gaszenia światła i musieliśmy już spać. To był naprawdę niezapomniany dzień.

*Kasia Starosta*



# Jesień ze św. Bratem Albertem

Z okazji trwającego Roku św. Brata Alberta rozpoczął się w naszej wspólnoty cykl wykładów zatytułowany „Jesień ze św. Bratem Albertem”. Został on podzielony na trzy comiesięczne części, poświęcone postaci Patrona naszej parafii. Pierwszy wykład-homilię pt. „Św. Brat Albert – artysta malarz”, w niedzielę 17 września podczas każdej Eucharystii, wygłosił franciszkanin – o. dr Tomasz Jank.

Podczas rozważań nt. „Czy Brat Albert był dobrym artystą?” ojciec Tomasz nie zajął się analizą obrazów świętego, a zwrócił uwagę na dramaty, jakie przeżywał Adam Chmielowski, by „odkryć na sobie pieczęć postawioną przez Boga”, by rozpoznać sposób służenia Jemu i swoje powołanie. Te poszukiwania cechowały Chmielowskiego na różnych etapach jego życia, a malarstwo było tylko jednym z nich. Wynikało ono ze zmagania duchowych w zgłębianiu relacji z Bogiem. Kiedy mówił i pisał o sztuce, od razu odnosił te sprawy do dylematu, który przeżywał: „Czy sztuce służąc, Bogu też służyć można?” Ile, w jakich proporcjach, co jest najważniejsze w życiu? O. Tomasz porównał rozważania Adama do rozterek św. Franciszka, który modlił się samotnie w zacisznym kąciaku kościoła w San Damiano, m.in. takimi słowami: „Dobry Panie, rozjaśnij ciemności mego serca. Daj mi prawdziwą wiarę, niezachwianą nadzieję, doskonałą miłość, pokorę głęboką, zrozumienie i poznanie. Po co? Aby móc wypełnić Twoją świętą i nieomylną wolę”. Rozważania te pokrywały się z poszukiwaniami Adama. Nieważne były dla obu uciechy świata doczesnego, sława czy bogactwo, ale szukanie prawdy i odpowiedzi na pytania: po co żyję, skąd jestem, kim jestem, skąd pochodzę, dokąd zmierzam?

O. Tomaszowi zależało na tym, byśmy poznali i zrozumieli, co się działo we wnętrzu malarza, a to możemy pojąć przede wszystkim poprzez jego artystyzm,

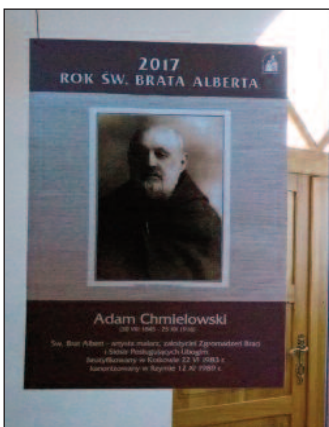
a także sposób postępowania i opinie osób z jego otoczenia, m.in. wybitnego malarza polskiego XIX w. – Leona Wyczółkowskiego, który pisał w swoich wspomnieniach, zupełnie bezstronnie, nie wiedząc przecież, że jego kolega będzie kiedyś świętym: „Chmielowski wodził rej, wywierał na nas ogromny wpływ, był najpierwszy wśród nas kulturą, wiedzą, charakterem, a kto wie, czy i nie talentem. Jego zdanie, jego sąd w sprawach sztuki były bodaj miarodajniejsze dla nas niż opinie profesorów. Chmielowski umiał mówić o sztuce tak, jak żaden z nas. Jego ogromna erudycja, a jednocześnie świeża i bystra obserwacja pozwalała mu na formułowanie sądów”.

Adam Chmielowski szukał odpowiedzi w swojej pracy. Najstynniejszy obraz „Ecce homo” malował przez ponad 10 lat. Interesującą rzeczą jest to, że na początku na płótnie pojawiła się tylko twarz. O. Jank uważa, że kiedy Chmielowski dotykał pędzlem twarzy Chrystusa, to nie było to zwykłe malowanie, to była rozmowa z Nim.

Kunszt artystyczny świętego nie podlega dyskusji. Wystarczy wspomnieć, iż jego obrazy znajdują się w galeriach największych muzeów w kraju, pośród dzieł najwybitniejszych twórców polskich. Jego talent został doceniony przez krytyków i znawców sztuki dużo wcześniej, niż stał się sławny z powodu świętości. Gdyby owe prace były słabe, nigdy by się nie znalazły w warszawskim Muzeum Narodowym czy w krakowskich Sukiennicach, nawet później, po uznaniu Chmielowskiego świętym.

Słuchając homilii dochodzę do wniosku, że praca jest modlitwą, a żeby nią była, musi być dobrze wykonana.

*Sylvia Stankiewicz*



17 września ojciec dr Tomasz Jank, franciszkanin głosił Słowo Boże w naszej parafii inaugurując cykl „Jesień ze Św. Bratem Albertem”. Ojciec Tomasz ukazał osobę Adama Chmielowskiego jako wybitnego artystę malarza. W tym dniu została również otwarta wystawa poświęcona naszemu Patronowi.

# Spyw Brdą – 27-30 VIII 2017



# ŻYCIE ŚW. BRATA ALBERTA W OBRAZACH CZ. – 3

Opracowanie na podstawie książki wydanej przez oo. albertynów

AUTORZY:

Zygmunt Wierciak – obrazy  
ks. Kazimierz Prażmowski – teksty

## ŻYCIE ŚWIĘTEGO BRATA ALBERTA

w obrazach





## Brat Albert przyjmuje biednych

Wkrótce tłumy biednych nędzarzy zaczęły ściągać do przytuliska. Jedni, widząc przeprowadzone porządki, całowali Brata Alberta po rękach, dziękując za to, co dla nich zrobił. Byli jednak też tacy, którzy przyzwyczajeni do samowolnego rządzenia się i brudnych, pokątnych zysków, próbowali stawiać opór wobec wprowadzonych zasad, ale spotkawszy się ze stanowczą postawą byłego oficera, wynieśli się chyłkiem lub uznali pokornie nowy porządek.

Z dnia na dzień przybywało coraz więcej ludzi, szukających przytuliska i opieki świętobliwego męża; on zaś wszystkich chętnie przygarniał i powtarzał: „Każdy człowiek ma prawo do dachu nad głową i tyle przynajmniej miejsca na ziemi, ile ciało jego zajmie”.

Kiedy zarzucano Bratu Albertowi, że przyjmuje do przytuliska również ludzi podejrzanych, nie zasługujących na miłosierdzie, zakonnik energicznie stawał w obronie swych biedaków, mówiąc: „Kto do naszej bramy puka, ten z pewnością bardzo biedny, bo nie znajduje u nas rozkoszy. I jakie sumienie miałbym wypytywać trzęsącego się z zimna i głodu: „A skądżeś ty, Przyjacielu?”.



## Założenie Zgromadzenia Braci Trzeciego Zakonu Posługujących Ubogim

Początkowo Brat Albert nie myślał o założeniu osobnego zgromadzenia zakonnego, ale w miarę rozwoju swego dzieła miłosierdzia rozumiał, że sam nie podola pracy i będzie musiał poszukać pracowników. Pierwszych współpracowników znalazł w gronie nędzarzy, których do siebie przygarnął; później przyszli inni ludzie, wywodzący się z różnych stanów i środowisk zawodowych. Wśród nich byli ludzie bez wykształcenia, ale o franciszkańskiej prostocie ducha, gorliwością przypominający pierwszych braci św. Franciszka. Przychodzili też ludzie z wyższym wykształceniem, których przyciągał i fascynował nieskażony ideał życia zakonnego i heroiczny przykład Brata Alberta.

Nie obeszło się również bez pomyłek; niektóre osoby trzeba było ze zgromadzenia usunąć, ale ci, którzy zostali, jeszcze gorliwiej szli za swym świętobliwym przewodnikiem. Wszystkich przyjętych do zgromadzenia prowadził Brat Albert do o. Czesława Bogdalskiego, bernardyna, który zapisywał ich do Trzeciego Zakonu i przyoblekał w habit albertyński.



## Brat Albert poucza braci

Bracia przyjęci do zgromadzenia uważali Brata Alberta za prawdziwego zakonodawcę i niejednokrotnie prosili go, aby im opracował na piśmie regułę, na wzór innych zakonów. Pokorny zakonnik nie odmawiał stanowczo, ale wykonanie przyrzeczenia odkładał do czasu, gdy pozna wyraźnie w tym względzie wolę Bożą. Tymczasem starał się dobrze zapoznać swych braci z zasadami Ewangelii i przykładem życia św. Franciszka. Rad siał między braćmi i po prostu, swym barwnym językiem, pełnym trafnych porównań i oryginalnych wyrażań, mówił o Bogu, o miłości Zbawiciela, o szczęściu niebieskim, o życiu zakonnym, a przede wszystkim o tym, jak należy pojmować i realizować ewangeliczne przykazanie miłości bliźniego.

Nauki Brata Alberta nie były zwykłymi, czułościowymi frazesami, wyrażanymi w błędnych słowach; przypominały raczej hetmańskie rozkazy: „Każdemu głodnemu dać jeść, bezdomnemu miejsce, a nagiemu odzież. Jeżeli nie można dać dużo, dać mało – inaczej nie ma przytuliska”.



## Opiekun opuszczonej młodzieży

Wielkie serce Brata Alberta nie mogło być nieczule na nędzę opuszczonej młodzieży. Z bólem serca patrzył na głodnych i zziębniętych niedorostków, wychowujących się na ulicy. Jednymi z pierwszych przygarniętych przez Alberta był – ulicznik Szymek i Wicek: „z ślepych okiem”. Szymek, odwdzięczając się za okazane zaufanie, stał się jego nieodstępnym pomocnikiem, Wicek przepadał za swym opiekunem i odnosił się do niego z dziecięcym przywiązaniem.

Pewnego razu, już po zorganizowaniu miejskiego przytuliska, przyszedł Wicek na ulicę Krakowską i domagał się dopuszczenia go do Brata Alberta. Kiedy zaś furtian wzbronił mu wstępu, powiedział: „Donieście Bratu Starszemu, że przyszedł Wicek ze ślepych okiem!”. Brat Albert, usłyszawszy tę szczególną rekomendację, uśmiechnął się i zaraz polecił wprowadzić chłopca do swej celi.

Kochał Brat Albert swych wychowanków, ale ich nie rozpieszczał. Uczył ich miłości Boga, uczciwości wobec ludzi i szczerości. Stawał się szczególnie groźny, gdy spotkał się z kłamstwem. Wiedzieli o tym chłopcy i zazwyczaj przyznawali się do popełnionych występków.



## Brat Albert zapewnia pracę nędzarzom

Długoletnie doświadczenie przekonało Brata Alberta, że niejednokrotnie jałmużna demoralizuje człowieka, a najlepszym sposobem przyścia człowiekowi z pomocą jest zapewnienie mu pracy zarobkowej. W tym celu w roku 1882 w przytulisku dla mężczyzn założono fabrykę mebli giętych, potem wprowadzono również wyrób ślomianek i mioteł, następnie otwarto piekarnię, warsztaty szewskie, a w przytulisku dla kobiet zorganizowano ręczne warsztaty tkackie i przędzalnie lnu.

Brat Albert mawiał: „Człowiekowi, jeżeli jest już poratowany w ostatecznej potrzebie, należy się bezpośrednio po tym, otworzyć niejako furtek do wyjścia z nędzy, inaczej bowiem nie warto go było ratować. Stać się zaś to może tylko przez pracę zarobkową, bo nadzieja samodzielnego zarobku jest tu uczciwym a do pracy i pilności dostatecznym zwykle motorem”.

Zasadę obowiązującą w przytuliskach Brata Alberta ilustruje to zdanie: „Każdy ubogi, który się przedstawi, znajdzie tutaj zimą i latem przytułek, głodny i obdarty strawę, względnie zapomogę w odzież, głodny bez zajęcia, a do pracy zdolny, pracę zarobkową w ułatwionych warunkach”.



## Pogodne usposobienie Brata Alberta

Jedną z tajemnic powodzenia u ludzi jest dar naturalnej radości, płynącej z czystej duszy. Brat Albert w wysokim stopniu posiadał tę zaletę. Lubił żartować, rad opowiadał pocieszne historyjki ze swojego życia, bogatego w różne wydarzenia. Ten rys pogodnej jowialności spstrzegali wszyscy, którzy choć przelotnie spotkali się z Bratem Albertem; ci zaś, którzy go lepiej znali, wiedzieli, że w takiej formie umiał on ukryć głęboką prawdę lub osłodzić przykrą decyzję.

Pewnego razu zgłosił się do Brata Alberta chłopiec z prośbą o przyjęcie go do zgromadzenia. Brat Albert bystrym okiem spstrzegł, że młodzieniaszek nie nadaje się do tego zgromadzenia, ale chcąc mu osłodzić odmowę, polecił oczyścić sobie obuwie. Kiedy uszczęśliwiony chłopiec zabrał się do ściągania Bratu Albertowi trepa, zakonnik niepostrzeżenie odpiął sprzączkę przy swojej protezie, a gdy chłopak dziwił się ciężarowi chodaka, Brat Albert zawołał: „Niedołęga, urwał mi nogę i taki chce być albertynem!”. Chłopak uwierzył i zaczął płakać, a wówczas Brat Albert uspokoił go i poradził mu gdzie indziej skierować swoje kroki.



## Założenie Zgromadzenia S.S. Albertynek

Pomyślne rezultaty opieki nad mężczyznami wzbudziły pragnienie wśród biednych kobiet, by Brat Albert zajął się również ich losem. Brat Albert sam już o tym myślał, lecz na próżno szukać pomocnic, które by, poddawszy się podobnemu regulaminowi jak bracia, zajęły się przytuliskiem dla kobiet.

Jak zwykle przed podjęciem decyzji w ważnych sprawach pobożny zakonnik w gorących modlitwach prosił Boga o światło i pomoc. I modlitwa Brata Alberta została wysłuchana. Kiedy w rok po założeniu przytuliska dla mężczyzn Albert stał z braćmi przed katedrą wawelską, oczekując na wyjście procesji Bożego Ciała, nagle z tłumu pobożnych wysunęły się dwie kobiety, z których starsza, padając na kolana przed Bratem Albertem, powiedziała: „Ojczel! Od trzech lat modlimy się gorąco, abyśmy były zakonnicami i teraz już wiemy, czego Pan Bóg od nas żąda”; po czym w imieniu swoim i towarzyszek prosiła Brata Alberta, żeby je przyjął do zgromadzenia. Uradowany Brat Albert odpowiedział: „I ja od dawna modliłem się, aby mi Bóg zesłał takie zakonne osoby”. Niedługo potem Anna Lubańska wraz z dobranymi towarzyszkami otrzymała z rąk Brata Alberta habit zakonne.



## Prześladowania

Każde wielkie dzieło w kościele Bożym musi zazwyczaj przejść przez ogień próby i prześladowania. Doświadczyl tego na sobie również Brat Albert. Już na samym początku rozpoczętej przez siebie pracy charytatywnej spotkał się z ostrymi napadami ze strony partii i dzienników liberalnych. Napaści te nie ustawały również po zorganizowaniu ogrzewalni, a już z dziką furią wybuchły po założeniu przytuliska dla kobiet. Obrzucono Brata Alberta błotem najohydniejszych kalumni; a gdy siostry albertynki w dniu obłóczyn wyszły z pałacu biskupiego, zostały zasypane gradem kamieni przez podburzony tłum, który je ścigał aż do bramy przytuliska.

Brat Albert wszystkie te wrogie objawy przyjmował ze spokojem świętego. Gdy pewnego dnia blacharz sprowadzony do przytuliska dla przeprowadzenia potrzebnych napraw zaczął lżyć Brata Alberta, zakonnik Boży słuchał spokojnie obelg robotnika; w końcu widząc, że tamten już swą złość wyładował, pokazał mu, jakie konkretnie prace blacharskie trzeba wykonać.

Innym razem jakiś ulicznik ugodził kamieniem przechodzącego ulicą Brata Alberta. Towarzyszący mu brat zakonne chciał skarcić zuchwalca, ale Brat Albert powstrzymał go mówiąc: „Takiś gorący bracie?” a potem dodał z uśmiechem: „Ten ma dobre oko”.



## Miłośnik ubóstwa

Wierny naśladowca św. Franciszka – Brat Albert był rozmiłowany w ubóstwie i tę cnotę – słowem i przykładem – starał się zaszczerpić w sercu zakonników ze swych zgromadzeń. Ubranie Brata Alberta zawsze było liche i podarte; nieraz trzeba było użyć podstępów, aby zmusić go do przyjęcia nowego odzienia.

Surowo karcił wszelkie objawy dostatku i wystawności, jakie zauważał w domach swego zgromadzenia, powtarzając: „To, co ubogie, byle było chędogie, zawsze ma w sobie coś pięknego i ludziom się podoba. Miłe będzie ludziom nasze ubóstwo, a śmieszne silenie się na wystawność, dość oni wszędzie tego mają i może już są tym znużeni”.

Gdy Brat Albert był już śmiertelnie chory, na polecenie lekarzy położono go na wygodniejszym posłaniu. Miłośnik ubóstwa przyjął to zrzęczenie z największą przykrością i dopiero gdy na usilne prośby przeniesiono go z powrotem na twardej tapczan, na którym całe życie „zażywał” krótkiego snu, uspokoił się i szepnął: „O, teraz mnie dobrze”.

## Wiara w Opatrzność Bożą

Zdumiewające, ilu wielkich dzieł dokonali ludzie święci, pozbawieni środków materialnych, ale pokładający niezachwianą ufność w Opatrzność Boską.

Takim właśnie człowiekiem wielkiej wiary był Brat Albert. W liście do bratowej pisał: „Miewamy tu niekiedy położenia bez wyjścia i to bardzo często, a jednak jakoś żyjemy i bracia, i ubodzy. W trudnych razach uciekamy się do św. Józefa i zawsze bywamy poratowani”.

Do braci nieraz mówił: „Mnożył się chleb w rękach Apostołów, który Pan Jezus błogosławił, a to dlatego, że był przeznaczony dla ubogich i głodnych. Tak będzie w naszych przytuliskach. Doznamy cudów Bożej Opatrzności, która czynić je będzie dla ubogich przez nasze ręce”.

Pewnego dnia zawiadomił brat szafarz Brata Alberta, że spiżarnia jest pusta, pieniędzy nie ma, a piekarz nie chce już więcej wydać chleba, dopóki nie otrzyma zaległej należności. Brat Albert spokojnie polecił udać się braciom na modlitwę i jeszcze nie skończył modlitwy, gdy do drzwi zapukał hojny przyjaciel Brata Alberta – radca Dudek i wręczył mu znaczną kwotę na potrzeby zakładu.



## Przyjaciele

Jednym z pierwszych wśród duchowieństwa krakowskiego, który należyście ocenił wielkość Brata Alberta, był ksiądz biskup – sufragan krakowski Anatol Nowak. Urzędowa znajomość zamieniła się wkrótce w głęboką przyjaźń. Brat Albert często przychodził do gmachu seminarium duchownego, którego rektorem przez długie lata był ks. biskup Nowak, nie tylko po to, by odwiedzić swych braci zajmujących się posługą w seminarium, ale przede wszystkim po to, aby spędzić kilka chwil u swojego dostojnego przyjaciela i zasięgnąć jego rady w sprawach zarządzania zgromadzeniem. Ks. biskup również chętnie spieszył na każde wezwanie Brata Alberta, by braciom i ubogim odprawić nabożeństwo; potem szedł do ubogiej celki Brata Alberta i spędzał tam nieraz długie godziny na wzniosłych rozmowach o sprawach Bożych, tak bliskich sercu obu świętobliwych mężów. Bywało, że książę biskup zasiadał między braćmi, spożywając skromny posiłek i wówczas mówił, że nigdzie nie jest mu tak dobrze jak między nimi.

Gdy Brat Albert zmarł, ksiądz biskup poprowadził ceremonię pogrzebową przy trumnie z ciałem swego przyjaciela i w mowie wygłoszonej nad jego grobem wyraził przekonanie, że brat Albert zostanie wyniesiony na ołtarze.

## Uznanie zasług Brata Alberta

Mimo prześladowań i oszczerstw praca Brata Alberta spotykała się z należyłą oceną ze strony ludzi rozumnych i szlachetnych, a sam Brat Albert stał się jedną z najpopularniejszych postaci nie tylko w Krakowie, ale w całym kraju. Ze czcią odnosili się do niego najwyżsi dostojnicy Kościoła i państwa. Książę kardynał Dunajewski sadzał Brata Alberta obok siebie, kardynał Puzyna zasięgał rady, podobno także książę metropolita Sapieha darzył go wielkim szacunkiem jako męża Bożego.

Gdy pewnego razu Brat Albert skromnie oczekiwał w pałacu namiestnikowskim na swoją kolej przyjęcia, z apartamentów wybiegł namiestnik Andrzej hr. Potocki i ująwszy zakonnika za rękę, udzielił mu audiencji przed wszystkimi innymi. Urzędnicy na poczcie krakowskiej, usłyszawszy charakterystyczne stukanie laski Brata Alberta, powstawali z miejsc i uprzedzali się wzajemnie, chcąc jak najszybciej załatwić jego sprawę.

W Przemyślu – oficer austriacki na widok Brata Alberta rozkazał oddziałowi prezentować przed zakonnikiem broń, uznając, że ma przed sobą majestat wyższy niż rangi wojskowe – majestat bohatera, pracy i świętości.



Zakończenie opowieści o Bracie Albercie w następnym numerze „Głosu Brata”.

## Obchody 70. rocznicy urodzin bł. ks. Jerzego Popiełuszki

14 września 1947 roku, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, we wsi Okopy koło Suchowoli na Podlasiu, w rodzinie Marianny i Władysława Popiełuszków urodził się Alek (od imienia Alfons). Imię to zmienił na Jerzy w 1971 roku.

Od 1954 roku uczył się w szkole w Suchowoli, był też ministrantem w miejscowym kościele. W latach 1961-65 uczęszczał do liceum ogólnokształcącego. Po zdaniu matury wstąpił do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1972 roku. Od sierpnia 1980 roku związany był ze środowiskami robotniczymi. Aktywnie wspierał „Solidarność”. Pomagał rodzinom wielodzietnym, ubogim i prześladowanym. Jego pracy towarzyszyło przesłanie: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!” (św. Paweł, Rz 12,21). Odprawiane przez niego Msze św., na których wygłaszał kazania o tematyce religijno-patriotycznej, przyciągały wielu ludzi, również spoza Warszawy. Ta działalność ks. Jerzego Popiełuszki nie podobała się ówczesnym władzom komunistycznym. Był zastraszany, sądzony, nękany i inwigilowany. 19 października 1984 roku zginął śmiercią męczeńską z rąk funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Został pochowany przy kościele w parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie. Uroczystość beatyfikacji ks. Jerzego odbyła się 6 czerwca 2010 roku, a 20 września 2014 roku nastąpiło otwarcie procesu kanonizacyjnego. W 2014 roku został również ogłoszony patronem NSZZ „Solidarność”.

W dniach 9 i 10 września 2017 roku w Okopach i Suchowoli – miejscach przeżywania przez bł. ks. Popiełuskę dzieciństwa i młodości – świętowano 70. rocznicę jego urodzin. Uroczystość zorganizowała Fundacja im. ks. Jerzego Popiełuszki „Dobro” we współpracy z Ministerstwem SWiA, Urzędem ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, Instytutem Pamięci Narodowej oraz władzami samorządowymi. Patronat nad uroczystościami objął prezydent RP Andrzej Duda. W głównych uroczystościach, w sobotę 9 września, udział wzięła rodzina ks. Jerzego, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, parlamentarzyści, mieszkańcy Suchowoli i okolic, a także liczni pielgrzymi.

W odczytanym liście do uczestników uroczystości prezydent Andrzej Duda napisał, że w Suchowoli i Okopach zaczęło się „to wszystko, czego ks. Jerzy dokonał, za co był ceniony, a teraz jest czczony” i co było źródłem jego powołania i świętości. Ks. Popiełuszko był dla Polaków za życia „dobrym pasterzem i przewodnikiem duchowym w zmaganiach z komunizmem. A dzisiaj, już w wolnej Polsce, mamy w Nim wielkiego patrona i bardzo ważny autorytet, wskazujący wzorce postępowania zarówno w życiu publicznym, jak zawodowym i prywatnym” – pisał dalej Prezydent.

Listy przesłali również marszałek sejmu Marek Kuchciński, premier Beata Szydło i prezes PiS Jarosław Kaczyński. Beata Szydło napisała, że „dzieło życia bł. ks. Jerzego stało się naszym narodowym symbolem sprzeciwu wobec komunistycznego systemu, a także wymownym znakiem ofiary w imię wolności i godności człowieka”.

Jarosław Kaczyński napisał z kolei o Popiełuszce: „(...) jako skromny ksiądz stawał się kapłanem całej solidar-

nościowej Polski, a podtrzymujące nas na duchu Msze św. za Ojczyznę stały się swoistą manifestacją tego, że Solidarność żyje...”. I dalej, o rodzinie bł. ks. Jerzego: „To była wspaniała rodzina. Po jego męczeńskiej śmierci dawała, mimo ogromnego bólu, świadectwo chrześcijańskiego życia, ewangelicznej postawy, ucieleśniając jego nauki o aktywnym przeciwstawianiu się złu”.

Bezpośrednio głos zabrali m.in.: minister SWiA Mariusz Błaszczak, prezes IPN Jarosław Szarek oraz szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Józef Kasprzyk.

Mariusz Błaszczak stwierdził, że głoszone przez ks. Jerzego przesłanie „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” jest wciąż aktualne. „To jest dewiza, która powinna przyświecać nam wszystkim” – powiedział minister.

Jarosław Szarek w swoim wystąpieniu wiele miejsca poświęcił rodzinie ks. Jerzego, w szczególności jego matce. „Marianna Popiełuszko tak go wychowała. W tym domu nigdy nie było kłamstwa, zawsze była uczciwość. A później, po śmierci, ten niesamowity gest, jak widziała to zmasakrowane ciało, powiedziała: «Cóż pomyśleć matce, to jest kamień na całe życie, ale ja tym drabom wybaczam, im tego nie życzę, by to przeżyli. To nie z moim synem walczyli, ale z Bogiem. Z Bogiem nie da się zwyciężyć.»”.

Prezes IPN powiedział jeszcze: „Marianna Popiełuszko to święta kobieta, wzór polskich kobiet. Należy dziś do panteonu polskich kobiet, obok Danuty Siedzikówny «Inki», Anny Walentynowicz, prof. Karoliny Lanckorońskiej, gen. Elżbiety Zawackiej”. Poinformował, że IPN wystąpi do prezydenta RP, aby pośmiertnie nadać ks. Jerzemu Krzyż Wolności i Solidarności.

Józef Kasprzyk przywołał ważne słowa ks. Jerzego, wygłoszone w 1983 roku, w jednej z ostatnich homilii. Ks. Jerzy powiedział, że Polacy to dumny naród, który potrafi podnieść się z każdego poniżenia, bo klęka tylko przed Bogiem. To jest testament ks. Jerzego. „Możemy dumnie z podniesioną głową nieść sztandar niepodległości, bo my, Polacy, klękamy tylko przed Bogiem, przed nikim innym” – mówił Kasprzyk.

Rodzina bł. ks. Jerzego: brat Józef, bratanica Agnieszka i bratanek Marek dziękowali zebranim za udział w uroczystościach. Wzruszające było wystąpienie Józefa: „Rodzice mieli nieduże gospodarstwo, pomagaliśmy wspólnie, razem. Ks. Jerzy był młodszy ode mnie o dwa lata... Codziennie chodził do kościoła, około 5 km. Wstawał o godz. 6.00, aby służyć do Mszy św. Modliliśmy się razem, wspólnie, wieczorem, i tak się wychowywaliśmy. Do kościoła chodziliśmy w każde święto i w każdą niedzielę, było to naszym obowiązkiem. Odmawialiśmy pacierz i wierszyk, którego nauczyła nas mama: «Prościuteńka nieba droga / Kochaj ludzi, kochaj Boga / Kochaj sercem i czynami / Będziesz w niebie z aniołkami»”.

Po południu miały jeszcze miejsce występy zespołów artystycznych, projekcja filmu dokumentalnego, spotkanie z rodziną ks. Jerzego. Wieczorem w parafialnym koście-

le została odprawiona uroczysta Msza św. Uroczystości urodzinowe kontynuowane były następnego dnia, w niedzielę 10 września. Rano złożono kwiaty przy grobie rodziców ks. Jerzego na cmentarzu w Suchowoli. Centralnym wydarzeniem tego dnia była polowa Msza św. odprawiona przed domem rodziny Popiełuszków w Okopach, rodzinnej wsi bł. ks. Jerzego. Mszy św. przewodniczył ks. Edward Ozorowski, arcybiskup senior archidiecezji białostockiej.

Burmistrz Suchowoli Michał Matyskiel apelował m.in. o utworzenie w Okopach muzeum upamiętniającego bł. ks. Jerzego. Jest to pomysł Fundacji „Dobro”, którą utworzyła rodzina Popiełuszków.

Pielgrzymi przebywający w Suchowoli oprócz parafialnego kościoła pw. św. Apostołów Piotra i Pawła i pomni-

ka bł. ks. Jerzego Popiełuszki mogą zwiedzić Izbę Pamięci, zlokalizowaną obok plebanii, odwiedzić cmentarz, na którym pochowani są rodzice ks. Jerzego, pomodlić się przy symbolicznych grobach ks. Jerzego i ks. Stanisława Suchowolca, zamordowanego w styczniu 1989 roku wskutek działania SB, zobaczyć łuk – fragment papieskiego ołtarza z Białegostoku oraz zrobić sobie zdjęcie przy głazie umieszczonym w geograficznym środku Europy. W Okopach, miejscu urodzenia ks. Jerzego, można odwiedzić dom, w którym się narodził, a także zobaczyć głaz z tablicą pamiątkową.

*Tekst i zdjęcia:  
Stanisław Mazurek*



Okopy. Dom, w którym urodził się ks. Jerzy



Suchowola. Kościół parafialny pw. św. Apostołów Piotra i Pawła



Suchowola. Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki



Suchowola. Symboliczny grób ks. Jerzego i ks. Stanisława Suchowolca



Okopy. Głaz z płytą pamiątkową



Suchowola. Uroczystości przy pomniku bł. ks. Jerzego Popiełuszki

## „Różaniec Do Granic”

„Różaniec Do Granic” to projekt, którego głównym założeniem jest otoczenie całej Polski modlitwą różańcową.

7 października, w święto Matki Bożej Różańcowej, na zakończenie obchodów 100. rocznicy objawień fatimskich, Polacy udadzą się na granice kraju, by modlić się o ratunek dla swojej Ojczyzny i całego świata.

Maryja jest Królową Polski, przez całe pokolenia opiekuje się nami, w krytycznych momentach historii zawsze była przy nas, a my przy Niej. Jako ratunek dla świata Matka Boża wskazuje modlitwę różańcową.

„Dokładnie 140 lat temu w Polsce w Gietrzwałdzie objawiła się Matka Boża i powiedziała: «Odmawiajcie codziennie różaniec», 40 lat później w Fatimie powtórzyła to wezwanie. (...) Chcemy odpowiedzieć na to wezwanie, dlatego naszym hasłem jest: «Chodźmy z Maryją ratować świat». Czujemy, że świat, który nas otacza, potrzebuje ratunku. (...) Dlatego pragniemy odpowiedzieć na zaproszenie Matki Bożej do odmawiania różańca i wziąć udział w duchowym działaniu na rzecz przyszłości naszej, naszych dzieci, naszego kraju i całej Europy” – powiedział Maciej Bodasiński ze Stowarzyszenia Solo Dios Basta, organizator wydarzenia.

„Różaniec Do Granic” to także modlitwa do „granic możliwości”. Jest zaproszeniem Polaków do porzucenia wygodnego życia przed telewizorem czy komputerem, wzięcia modlitewnej broni i podjęcia duchowej walki o ratunek dla świata. Jest to zaproszenie do wyjścia na granice Polski, granice własnych słabości, granice bezpiecznego świata, może nawet granice lęku...

W dniu wydarzenia punkty modlitwy będą zlokalizowane co jeden kilometr wzdłuż całej granicy Polski, liczącej ponad 3,5 tys. km. W Polsce są 22 diecezje graniczne, już w 18 z nich trwa wyznaczanie koordynatorów oraz kościołów stacyjnych. To właśnie w tych świątyniach po Eucharystii nastąpi rozesłanie do punktów modlitwy.

„Tego dnia potrzeba miliona Polaków, którzy staną na granicach Polski z różańcami w dłoniach. – Chcemy prosić o włączenie się w przygotowanie tego wydarzenia w swoich die-

cezjach i parafiach, organizowanie grup na konkretne punkty modlitwy, wszystkich, których serce poruszy się na wieść o tej inicjatywie. Wiemy, że to wydarzenie będzie wymagało odwagi, wysiłku i determinacji, ale wierzymy, że uda nam się w ten sposób odpowiedzieć Maryi na wezwanie do ratowania świata przez Różaniec” – podkreśla Bodasiński.



### PROGRAM

dla kościoła stacyjnego św. Brata Alberta

10.30 – konferencja w kościele

11.00 – Msza Święta

12.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu

ok. 13 – wspólne przejście nad morze do wejścia nr 56

14.00 – Różaniec odmawiany w łączności z całym Kościołem w Polsce

## To już 50 lat!



W niedzielę 3 września br. podczas Mszy św. o godz. 13.00 miała miejsce uroczystość z okazji 50. rocznicy ślubu Bożeny i Wiesława Bącałskich, długoletnich członków naszego Chóru Parafialnego (sopran i bas).

Jubilaci świętowali w otoczeniu rodziny i przyjaciół oraz w asyście chórzystów, którzy przygotowali specjalny repertuar na ten dzień. Zaprezentowano ulubioną przez wszystkich pieśń „Dzwoneczek”, następnie „Psalm 63”, „Modlitwę”, „Pieśń dziękczynną” i „Jezu, ufam Tobie”. Psalm responsoryjny wykonał sam „Pan Młody”, a pieśń „Ave Maria” zaśpiewała z ogromną wrażliwością i sercem solistka chóru – Anna Jurek. Piękne kazanie wygłosił siostrzeniec państwa Bącałskich, ks. dr Maciej Kwiecień, obecnie dyrektor Radia Plus w Gdańsku.

Złoci Jubilaci oprócz życzeń od Księdza Proboszcza otrzymali również życzenia i błogosławieństwo od ks. Arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia. Do szczerych życzeń dołącza się również Redakcja „Głosu Brata”. Niech Wam błogosławi Matka Boża i udziela obfitych łask na następne 50 lat!



# KUBUŚ I KAJTUŚ

## Nastunia

Nastunia mała  
Dużo jadła,  
Więć na nocniczku  
Często siadała.

Często biegała  
Napić się mleczka,  
Brata lalczkę  
Do swego różeczka.

Lub przytulona  
Z misiem sypiała,  
Bowiem Nastunia  
Była jeszcze mała.

## Padą deszczyk

Padą sobie deszczyk,  
Ja go się nie boję,  
Nawet gdy ulewny,  
To na dworze stoję.

Wzmię swój parasol  
I buty gumowe,  
Nie zamoczę nówek  
I nie zmoczę głowy.



Ach, deszczyku miły,  
Nie lej z całej siły,  
Żeby inne dzieci  
Nówek nie zmoczyły.

Bo nie wszystkie dzieci  
Parasole mają,  
Jeśli deszcz przyleci,  
Pod czym się schowają?

## Goniące chmurki

Gonią się chmurki po niebie,  
Chciałyby też gonić Ciebie,  
Gdybyś zamiast tu na ziemi  
Znajdował się między nimi.

Mój mały przyjacielu,  
Lecz chmurki na niebie,  
Może kiedyś do zabawy  
Zaproszą też Ciebie.

Pewnie chciałbyś siedzieć  
Tam na grzbiecie chmury  
Spoglądać na ziemię,  
Jak wygląda z góry.

## Szczęśliwa świnka

Weszła świnka do korytka,  
Pobrudziła swe kopytka.  
Potem poszła na podwórze,  
By zanurzać się w kałuże.

No bo świnki zwyczaj mają,  
Że w kałuży się nurzają.  
Chociaż ludziom uciążliwe,  
Wyglądają na szczęśliwe.



## Głodna myszka

"Jestem bardzo głodna"  
Żaliła się myszka.  
By poszukać jada,  
Wystąpiła braciszka.

Braciszek posłuszny,  
Lecz trochę niemrawy.  
Zamiast przynieść serek  
Powrócił kulawy.

I cóż miała poczyć  
Biedna mała myszka.  
Nie miała pomocy  
Od swego braciszka.

## Zrzędlawa kura

Spotkała kura kaczora  
I powiada, że jest chora,  
Że dziobek ją boli,  
Że zwisają skrzydła,  
Że fasola od gospośi  
Całkiem jej obrzydła.  
No i z tym się już nie kryje,  
Chyba dłużej nie pożyje.  
Na to kaczor się odzywa:  
Nie narzekaj, pókiś żywa!

# Święty Brat Albert w narodowym panteonie świętych polskich



relikwie Św. Brata Alberta

O wielkości patrona naszej parafii świadczy fakt, iż zajmuje on już swoje miejsce w narodowym panteonie świętych polskich w warszawskiej świątyni Opatrzności Bożej. Kościół ten jest jeszcze właściwie nadal w budowie, ale relikwie naszych największych świętych zostały umieszczone w nim jako pierwsze. Te św. Brata Alberta znajdują się oczywiście w charakterystycznej symbolicznej dłoni z bochenkiem chleba, w górnym kościele, obok innych wybitnych świętych duchownych polskich (np. o. Maksymiliana Marii Kolbego, ks. Jerzego Popiełuszki). Tam też ustawiono Bramę Miłosierdzia z zeszłorocznych Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie. Natomiast w dolnym kościele upamiętnione zostały inne wybitne polskie osobistości, które nie są co prawda (być może jeszcze) kanonizowane, ale mają ogromne zasługi dla narodu polskiego (np. ks. Jan Twardowski, prof. Krzysztof Skubiszewski czy ofiary katastrofy smoleńskiej z roku 2010).

*Tekst i zdjęcia: Ewa Wojaczek*



Brama Miłosierdzia z zeszłorocznych Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie

## Z ŻYCIA PARAFII

### Intencje do Św. Brata Alberta

**„Nie ma się co martwić, tylko Panu Bogu wszystko polecić.”**

*św. Brat Albert*

- Święty Bracie Albercie, proszę o pojednanie w rodzinie Oli.
- Bracie Albercie, proszę, uprosz łaskę wyzwolenia z nałogu dla Grzegorza.
- Prośba o uzdrowienie fizyczne i duchowe dla Marcina.
- Do św. Brata Alberta o zdrowie dla całej rodziny: dla mnie – Matki, dwóch synów i córki z rodziną. Błogosław, św. Bracie Albercie, i strzeż nas od złego. Módl się za nami i miej nas w swojej opiece.
- Kochany Bracie Albercie, proszę o wyjazd do Medjugorje dla Asi.
- Proszę o uproszenie u Boga obfitych łask zdrowia, wiary, radości, miłości, opieki i pomocy Bożej oraz darów Ducha Świętego dla Mamusi Ani w dniu urodzin.
- Kochany Bracie Albercie, proszę o wiarę, miłość, uwolnienie z nałogów, pomoc i ratunek, zdrowie, środki do życia i siły dla Ani, Piotra, Adama i Asi.

- Dziękuję za wszystkie otrzymane łaski.
- Święty Bracie Albercie, Bogu polecam obronę miejsc pracy dzieci i wnuków; uzdrowienie całej rodziny, opiekę na każdy dzień dla przyjaciół i dobrodziejów. Dziękuję za dotychczasową opiekę. Polecam sprawy mojej córki. Proszę o pokój w Ojczyźnie i na świecie. O życie wieczne dla zmarłych.
- Przez wstawiennictwo św. Brata Alberta proszę o jedność, miłość, pokój w Ojczyźnie, w rodzinach i w świecie. O Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej. O życie wieczne dla zmarłych.
- Przez wstawiennictwo św. Brata Alberta proszę o wiele miłości, wyrozumiałości, cierpliwości w nowym roku szkolnym dla dzieci, nauczycieli i wychowawców.

*S. Aniela*



Rekonstrukcja wnętrza pokoju rodziny Chmielowskich z połowy XIX wieku

## WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



Marcelina Kruszewska	4.06.2017 r.
Hanna Maciejewska	11.06.2017 r.
Sara Michalak	11.06.2017 r.
Franciszek Oliwier Mikszuta	11.06.2017 r.
Stanisław Bogdan Struś	11.06.2017 r.
Stanisław Jan Waleński	25.06.2017 r.
Julia Jolanta Kordowska	25.06.2017 r.
Martyna Małgorzata Kordowska	25.06.2017 r.
Maciej Jankowski	25.06.2017 r.
Urszula Alicja Górską	9.07.2017 r.
Helena Pola Domańska	9.07.2017 r.
Jakub Witek	9.07.2017 r.
Nela Kaja Popowska	9.07.2017 r.
Aurelia Mucha	25.08.2017 r.
Lena Kinga Kawarska	27.08.2017 r.
Marcel Jan Tyrpień	27.08.2017 r.
Julia Zofia Żelazny	27.08.2017 r.
Marita Izabella Zimińska	9.09.2017 r.
Jan Łąga	10.09.2017 r.
Tomasz Wyka	10.09.2017 r.
Piotr Kwidczyński	10.09.2017 r.
Aleksandra Anna Dłużewska	10.09.2017 r.
Maja Barbara Dłużewska	10.09.2017 r.

## SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI:



Mateusz Józef Sonntag i Joanna Wiśniewska	24.06.2017 r.
Michał Sebastian Wieczorek i Aneta Szczepańska	8.07.2017 r.
Tomasz Sidorowicz i Agnieszka Anna Hagel	22.07.2017 r.
Łukasz Sidoruk i Monika Muzalewska	22.07.2017 r.
Aleksander Jacek Pytel i Katarzyna Maria Pernak	29.07.2017 r.
Paweł Marek Grzymała i Aneta Małgorzata Gieras	12.08.2017 r.
Aleksander Gaśowski i Ewa Karolina Martynowicz	18.08.2017 r.
Witold Kacperski i Anna Maria Szarek	19.08.2017 r.
Adrian Marek Dworakowski i Paulina Maria Kotlenga	9.09.2017 r.
Marcin Sebastian Płopa i Julia Kawa	15.09.2017 r.

## JUBILEUSZE 25-LECIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



Teresa i Zbigniew Grobelscy 27 czerwca

## JUBILEUSZE 60-LECIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



Aniela i Jan Demiańczuk 6 sierpnia

## POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Śp. Zbigniew Miszewski, lat 68  
 Śp. Zofia Madej, lat 77  
 Śp. Andrzej Mielech, lat 73  
 Śp. Michał Melnyczek, lat 76  
 Śp. Lech Wasilewski, lat 75  
 Śp. Sylwian Jung, lat 75  
 Śp. Krystyna Ornatowska, lat 86  
 Śp. Tadeusz Stasiak, lat 84  
 Śp. Antoni Rzeniewicz, lat 85  
 Śp. Bożena Kuczyńska, lat 70  
 Śp. Kazimierz Kornacki, lat 74  
 Śp. Ewa Woźniak, lat 62  
 Śp. Stanisław Buda, lat 70  
 Śp. Władysław Jasiewicz, lat 93  
 Śp. Zofia Wysocka, lat 91  
 Śp. Jadwiga Bartniczak, lat 89  
 Śp. Bożena Telega, lat 71  
 Śp. Wiesław Szymczak, lat 79  
 Śp. Mieczysława Trzepanowska, lat 86  
 Śp. Tadeusz Potrykus, lat 66  
 Śp. Mieczysław Sekuła, lat 79  
 Śp. Bronisław Czepiel, lat 80  
 Śp. Marianna Bojek, lat 82  
 Śp. Wiesława Żadkowska, lat 86  
 Śp. Genowefa Hajzik, lat 87  
 Śp. Zdzisław Gromada, lat 82  
 Śp. Jacek Cendrowski, lat 43  
 Śp. Brygida Kiełpińska, lat 74  
 Śp. Danuta Łozińska, lat 64  
 Śp. Lidia Kowalczyk, lat 74  
 Śp. Jan Jorkowski, lat 76  
 Śp. Franciszek Malinowski, lat 78  
 Śp. Eugeniusz Domachowski, lat 78  
 Śp. Mirosław Bonarski, lat 77  
 Śp. Janusz Konopko, lat 67  
 Śp. Piotr Zieniewicz, lat 71  
 Śp. Andrzej Ziegert, lat 55  
 Śp. Maria Kłopocka, lat 97  
 Śp. Józef Wiśniewski, lat 84  
 Śp. Edward Marczewski, lat 67  
 Śp. Łukasz Koczkodaj, lat 31  
 Śp. Edwin Borówka, lat 68

*Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.*

## JUBILEUSZE 50-LECIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



Brygida i Tadeusz Pajewscy 1 lipca  
 Maria i Andrzej Witkowsy 2 lipca  
 Urszula i Tadeusz Długokępcy 16 lipca  
 Joanna i Stanisław Krajewscy 30 lipca  
 Helena i Jan Saniukowie 12 sierpnia  
 Władysława i Edmund Ebel 20 sierpnia  
 Teresa i Bolesław Milewscy 2 września  
 Bożena i Wiesław Bączalscy 3 września  
 Irena i Jan Choszcz 17 września  
 Elżbieta i Wiktor Rola 30 września



„Głos Brata” – pismo wydawane przez parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta, adres: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, tel. 058 556 42 40, e-mail: [albert@diecezja.gda.pl](mailto:albert@diecezja.gda.pl), [www.bratalbert.com.pl](http://www.bratalbert.com.pl)

Opiekun redakcji – ks. Krzysztof Grzemski. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej.

Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta tekstu: Anna Jaśkowiak i Katarzyna Marczak. Informacje parafialne: Marcin Smoszna. Zdjęcia: Mirosław Jaśkowiak, Antoni Kowalewski, ks. Mateusz, ks. Wojciech, ks. Tyberiusz, młodzież i inne osoby.

# XVII Pielgrzymka rowerowa do Matemblewa



Dziękujemy wszystkim, którzy odpowiedzieli na nasze zaproszenie związane z wyjazdem rowerowym i autokarowym do Matemblewa. Dobra pogoda sprawiła, iż około 180 osób podjęło trud pielgrzymowania.

Raz jeszcze dziękujemy wszystkim, którzy pomogli nam w organizacji tego przedsięwzięcia jak również tym, którzy dotarli innymi środkami komunikacji.

*ks. Proboszcz*